



Fot. ANTONI IOPUCH

## STEFAN CIEPŁY

# W KRĘGU KULTURY

Dojrzałe książki i czasopisma, płyty gramofonowe i bilety do teatrów. Dekapitalizuje się baza lokalowa placówek kultury i ich wyposażenie. Zamyka się kolejne kina i biblioteki. Kryzys gospodarczy mocno doświadczył kulturę. Jaka wobec tego jest jej kondycja i perspektywy w Nowosądeckiem? Próbę odpowiedzi na te pytania podjął w ubiegłym tygodniu Komitet Wojewódzki Partii na posiedzeniu plenarnym.

Najmocniej roztrąszano watek regionalny. Tow. FRANCISZEK RUSNARCZYK z Maszyny Dolnej zauważył, iż zniknął z życia wsi jej naturalny obyczaj, tradycyjne obrzędy, integrujące ogół ludzi po pracy. Dziś jest to już samoistna dziedziina sztuki przeobrażona przez profesjonalistów. Wyłaziły porównać polkę tańczoną przez zespół „Lachy” i polkę z wiejskiego wesela, by dotrzeć różnice. Mówca postuluwał utworzenie Narodowego Centrum Kultury Ludowej, w którym można by zobaczyć np. szwiec ludowy z całej Polski, zakopaniśkie kwiaty, łowicki pastak — cude bogactwo ludowej twórczości.

Ta wypowiedź dobrze współbrzmiała z fragmentem referatu wygłoszonego przez sekretarza KW JANUSZA TOMALSKIEGO: — Zaczynamy się dziś granice fasznych podziałów klasowych w społeczeństwie, wiela wyprata uświadomości, czy w związku z ujednoczeniem wozorobu i wartości kulturowych można jeszcze mówić o kulturze miejskiej i wiejskiej, robotniczej i chłopskiej. Poprzez ruchliwość przestrzenną mieszkaniową nastąpiło zbliżenie między wiejskim i miejskim trybem życia, ujednoliciły się kręgi kulturowe, wartości i normy obyczajowe, sposoby zachowań i aspiracje. Wiele zostało mówić się o zanikaniu regionalnej kultury ludowej wśród średniego i młodego pokolenia wsi. Możliwe, że podstawa tego zjawiska należy dostrzec w fakcie dużej ilości ludności dwuczłonowej i wielokrotnej, w której się to mieściła, która w coraz mniejszym stopniu dostrzega wzory kulturowe „starej wsi”, rodziny, otoczenia wiejskiego. Z kolei w miastach nastąpiło inne zjawisko, jak trafnie stwierdziła Lidia Michalik: — „Pod kąm miasta, stając się z punktu widzenia zmian w strukturze społecznej, uczynił z wieloletnich rzecz ludzi ze wsi przytyłych do miasta,

(CIĄG DAJSZY NA STR. 6-7)

Jan Pietrzak

## Ostłupienie

W pierwszej klasie to było na przerwie,  
Nauczyciel szedł łapiąc się ściany,  
Ja jak dziecko naiwnie spostrzegłem:  
Pan profesor jest przecież pijany!  
Głośna z tego zrobiła się sprawa,  
Był dywanik, dyrektor, przemowa...  
Ty, smarkaczu na przyszłość uważaj!  
Tobie chyba się ustroj nie podoba!

Do dzisiaj pamiętam ostłupienie moje,  
Ze ten pijak się nazywał ustrojem.

Wszyscy w pracy prezesa się bali,  
Bo choć cham był, ignorant i przyglup,  
Ulubił się był szefa centrali,  
O czym z kumplem gadaliśmy raz w windzie.  
Ktoś nas kapnął i wkrótce już w kadrach  
Wymówienia leżały gotowe.  
Zabierajcie się panowie do diabła!  
Wam, panowie się ustroj nie podoba!

Do dzisiaj pamiętam ostłupienie moje,  
Ze ten tuman się nazywał ustrojem!

Na zebraniu koterii szanownej  
Zapytałem niechęący, przypadkiem,  
Czy sekretarz i skarbnik by mogli  
Wytłumaczyć, gdzie nasze są składki?  
Na dzielnicę mnie wzięto nazajutrz,  
Bardzo mocno padaly tam słowa:  
Wam się chyba nie podoba socjalizm!  
Wam, kolego się ustroj nie podoba!

Do dzisiaj pamiętam ostłupienie moje,  
Ze złodziei nazywają ustrojem!

Raz pod mięsnym w koleje dreptałem,  
Nagle widzę jak gdzieś z tylnej strony,  
Ekspedientki z zapleczka dzwigają  
Podjeżdżające ciężarne toby.  
Mięsem ciskać zaczęłem potwornym,  
Nie golonka, niestety, lecz w słowach,  
A tu jeden mi mówi przystojniaku!  
Panu, kurwa, się ustroj nie podoba!

Do dzisiaj mi ni ja ostłupienie moje,  
Kiedy widzę, kto zaslania się ustrojem!

# Bezpieczny wypoczynek

zonazetr. Nie przyjmujemy grup rodzinnych. Jedynie 11 dzieci z zakładu dla ociemniałych w Łaskach, mieszka u nas. Kiedy skończy się remont? Też chciałbym to wiedzieć.

Inspektor nadzoru na budowie jest inż. Franciszek Gruska, Nieleśny, nie ma czasu, nie ma możliwości, bo za go przy akcji zamyka, co sady o balaganie panującym wokół obiektu.

Schronisko na Kalatówkach niedawno pałło się. Kiedy rozważałem bezsensowność komendanta komendanta Rejonowej Strazy Pożarnej w Zakonanie pnik. Czesławem Kosiba, miał sporo zastrzeżeń. Nie powinno być w tym miejscu obiektu. Nie ma tutaj boazerii, a nie zanosi się jakoby, aby je usunąć. Problemem jest też droga ewakuacyjna klatka schodowa.

W pracowni w tym miejscu na Kalatówkach, gdzie można było znaleźć mankamenty, głównie zresztą odnośnie: się do balaganu spowodowanego przez wykonawcę, o niewielkim schronisku na Halli Kondratowej należącego do pałła w samych su-perlatywach... Ale to charakterystyczne dla schronisk, którymi od lat kierują te same rodziny. Podobnie jest w Bożocie, kierowanej przez Gracynę Szeptynską i Marka Pawłowskiego.

Identycznie jest w przypadku braci Knapowskich, schronisku w Do-Pale Pieciu Stawów. Obiektem na Kondratowej kieruje Andrzej Skupień, który przejął pałeczkę po swoim ojcu, Stanisławie. Nie tylko wyciąga, ale także i komisja kontrolna nie miała żadnych uwag.

Dobrze się stało, że przeprowadzono takie akcje kontrolne. W końcu rzec widać, że ludzie nie wiedzą naprawdę i spokojnie może wypoczywać. Ale i do samych turystów też można mieć sporo zastrzeżeń. Podległość Waldem. Wciąż wznoszą mi o częstych przypadkach zbeczenia się szlaków, o amatorach lasów, mial i zrywów, a także o chybnych najsmutniejsze — o klusownikach.

W drodze powrotnej zajrzeliśmy do wylotu Jaskini Bystrzej, w której kilka miesięcy temu rozegrała się głośna tragedia. Wciąż wznoszą mi o częstych przypadkach zbeczenia się szlaków, o amatorach lasów, mial i zrywów, a także o chybnych najsmutniejsze — o klusownikach.

W drodze powrotnej zajrzeliśmy do wylotu Jaskini Bystrzej, w której kilka miesięcy temu rozegrała się głośna tragedia. Wciąż wznoszą mi o częstych przypadkach zbeczenia się szlaków, o amatorach lasów, mial i zrywów, a także o chybnych najsmutniejsze — o klusownikach.

ANDEK SIZYMAŃSKI

Przy spoczynkiem wsparciu działacza ORMO, Polowca, Wodkarski, Wodkarski, List Ochrony Przyrody, Wodnego Ochotniczego Pozostawia Ratunkowego — Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu są-

podobnie do spraw ochrony środowiska, brakuje mu konsekwencji w egzekwowaniu wydanych decyzji i zaleceń. W Koniołowie i Pielknieku śleki odprowadzane są do rowów przydrożnych. W Czarnym Dunajcu w odległości 10 km od rzeki o tej samej nazwie znajduje się wysypisko śmieci i wylądowało fekalii. Zostało zorganizowane pominięciem wymogów formalno-prawnych, jest więc wysypiskiem „dzikim”, a w planie zagospodarowania przewidziano czyszczenie w Czarnym Dunajcu, Podskuku i Odrowaju. Miał widoczna jest na terenie gminy działalność sportowa i kulturalna, w trudnych warunkach lokalnych znajduje się biblioteki. Ocenę dobrą wystawiono placówkom oświatowym, pozytywnie oceniono elektryfikację, poprawę warunków lokalnych szkół. Natomiast nie zadowolająca jest opieka higieniczno-ekologiczna nad dziećmi i młodzieżą szkolną, zwłaszcza w Pielknieku i Podskuku oraz niewystarczająca jakość użytku wychowawcza przedszkolnego. Z licznymi atakami odnośnie do użytku ośrodków zdrowia w Czarnym Dunajcu, a ponadto niefunkcjonalność go zagospodarowania. Na wyróżnienie natomiast zasługuje funkcjonowanie ośrodka zdrowia w Ratowic.

Dobrze ocenę uzyskał urząd za organizację pracy i realizację zadań wyciecznych przez radę narodową. Realizowane są wnioski z kampanii wyborczych do Sejmu PRL i

zorganizowane akcje „Bezpieczny wypoczynek”. O jej przebiegu informuje załącznik do zjazdu RUSW, kaniusz Marek Hebd:

— Skontrolowaliśmy 140 miejsc zbiorowego wypoczynku; ośrodków wczasowych, kempingów, sanatoriów, kaniuski i plaż, przystanki żeglarskich, kąpielisk, biwaków, wycieczalni sortetu plwajacego. Zadaniem było plaćcówce handlowych i gastronomicznych wzmocnienia, wzmocnienia na drożach o wieloletnim ruchu turystycznym.

Grupa operacyjna pod kierownictwem porucznika Józefa Gryzłaka z sekcji kryminalnej RUSW i młodszego chorążego Włodzimierza Kowalskiego z posterunku w Gródku nad Dmałcem na rozmowę z kierownictwem, analiza danych kaniuskiach, zbiorczych, setnowych kilku włamów do domków letniskowych wokół jeziora Roznowskiego. Część zbrabowanego materiału uzyskano.

Wyrzyskami również kwatrowadoków, którzy bez zezwolenia wynajmowali nokoje przyrodzonym wczasowiczom. Kaniuski 18 nadawców na sumę — 103,75 zł, złotych za zakłócenie ruchu drogowego, zaizywanie kanieli w miejscach niedozwolonych, nie miało kto wie, że wolno wpyływać na jeziorze dalej niż 50 metrów od brzozi. Kaniuski uprawiali do 500 zł. Kaniuski 18 nadawców. Do kolegium skierowaliśmy wnioski za prowadzenie samochodów w stanie niezdatym, drastyczne zamieszanie między biwakowatami, klasownictwo zapark.

Stwierdziliśmy kompletny brak oznakowania wokół jeziora Roznowskiego, Tamejszy Ośrodek Sportu i Rekreacji nie zatrudzyski się o wystawienie tablic informacyjnych na o miejscach do kanieli i biwakowania. Nie można również pracować, o kłótni odbywała się rejsy statkiem. Roznowski Fundusz Oświatowy. Miał nadal natychmiastowego oznakowania obrzeży akwenu.

Wakacyjny patrol nie miał jedyne charakteru represyjnego. Staraliśmy się m. in. poprzez rozmowy wyjaśniające i profilaktyczne wyeliminować z miejsc wypoczynkowych obszarze ruchu turystycznego. Zwzysiliśmy uwagę na stan instalacji przeciwpożarowych, na pouczeniach skończyły się w rozmowach z halusajką krama smortorowanych punków, którzy rozbił namioty przy retniskowej zapark.

Z wyjątkiem jednostek milicji, ORMO, WOPR i zaopatrzonych nie stwierdziliśmy na jeziorze innych mo-

(16)

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Zakonanie zorganizował akcję kontrolną pod hasłem „Bezpieczny wypoczynek”. W teren wyruszyło kilka grup. Jedną z nich — w składzie: sierż. szt. Jerzy Bieda z RUSW, kpr. Grzegorz Hlajok z Wojsk Ochrony Pogranicza st. kpr. Sławomir Bartkowski z Wojsk Powietrzno-Desantowych, Waldemar Gil, oddolniczy z TPN oraz Andrzej Chramiec, strażnik TPN — towarzyszył niżej podany.

Na pierwszy ogień idzie camping przy ul. Żeromskiego, prowadzony przez sienta Jana Ziembę. Już w letniolub balagan aż „milo”; na górze latwalpne elementy drewniane, obok piekna stoła suntu buty. A na dole, w tym samym miejscu, kaniuski butelek lizolu. Po terenie kaniuski butelek się dzieci. Co by było, gdyby kierownik z nich zechciał się skorzystać? Tęso bynajmniej! Bezczka, w której powinien znajdować się piasek, stanowi element chyba tylko „dekoracyjny”, jest zupełnie pustą.

Kierownik tłumaczy, że kalwinia będzie modernizowana; są środki, nie ma jednak wykonawcy. A w ośrodku teren jest własnością Centralnego Ośrodka Sportu i na dobra sprawe nie wiadome, kiedy zostanie wypowiedziana umowa dzierżawa. A tymczasem nie zechca do podemowlania jakichś większych prac.

Na terenie campingu znajduje się kiosk spoczynkowy, dość dobrze zaopatrzony, przede wszystkim w artykuły pierwszej potrzeby. Wczasowice mogą kupować wszystko na miejscu, nie muszą po każdej godzinie ganiać do miasta. Jest także barok, ale — niestety — czyny dopiero w godzinach późniejszych, nie mogliśmy się więc zorientować co można w nim dostać.

Tęso balaganem w kotłowni i w tym nieszczęsnym liżolem stojącym na wierzchu kontrola nie stwierdziła większych uchybień. Kończy się wiec tylko o na udzieleniu upomnienia. Można mieć nadzieję, że do momentu rekonstrukcji zakwestionowane uchybienia zostaną zlikwidowane.

W restauracji w Kuzniech ruch spory, zapotrzebowanie dość duże. Dużo jest najatrakcyjniejszych soków i wód, co u nas latem nie zawsze się zdarza. Czystość panuje także w toaletach.

W zabytkowych szalazach na Jaworzynie sporo smieci. Nieleśny, tacy są nasi turyści i chyba dużo jeszcze wody ułynie w Dunajcu, zanim się zmie-

nia. Na szlakach zreszta też sporo papierów i animatoryj akcji „Sortujemy Tatrę” będą miały chyba sporo roboty w tym roku.

Na trasie z Kuznie na Kalatówki ruch mniejszy niż zwykłe o tej porze roku. Spokośnie, tuż obok szlaku, spacerują ludzie i lania. Niektórzy turyści mają miękke serca i próbują te nienalokowane zwierzęta dokarmiać. Wiele jest też tłumaczy, że takie akcje „charytatywne” mogą być się skrotyły dla tych zwierząt. Nie wszystkie rodzaje pokarmów są przyswajane. Często potem chorują, odzwierają najgroźniejszą doświadczenia, zdarza się, że traca sierść. A przecież o tej porze roku pokarmu — najzdroższego, bo naturalnego — mają przecież w bród.

Schronisko na Kalatówkach, prowadzone przez Krystynę Beuhonek, jest właśnie w remoncie. Ale czy można tu uprządkowaliby balagan panujący w tym miejscu? Na najbardziej drażniący widny teren placdy marzostawstwa; porzuczone wazki z cementem całkowicie już skamieniały, nie nadającym się do użytku. I domyślij, że cementu prawdopodobnie brakuje, że zdobycie każdego worka jest problemem nie dla. Odnoutymy więc, że remont obiektu prowadzi prywatny zakład Piotra Nawalaka z Nowego Sącza. A swoją drogą ciekawe, że tym balaganem nie zainteresowała się dywizja „Tatarskiego Parku Narodowego”? Przecież schronisko znajduje się na terenie Parku!

Na nasze pukanie do drzwi biura nikt nie reaguje. Wchodząmy wszystko na wierzchu, można by to i ewe wynieść. Kosza kierowniczki obiektu znajduje się w pomieszczeniu obok, ale akurat syczy wkoxy i nie straż nas.

— Nie mamy komplety gości — mówi Krystyna Beuhonek. — Wprowadzić jak na schronisko tej kategorii ceny nie są wysokie (leżko w pokoju 2-osobowym kosztuje 700 zł), ale widet, że ludzie coraz bardziej liczą się z pieniędmi. Hotelowi goście z regularną biorką tybko wracają, posiki opuszczają sobie kaniuski, zapotrzebowanie w Kuzniech. Restauracja proponuje ułaknienie tylko dzieki posiom i

## ROMAN KOSTANECKI:

# Wszystko wiecie, że...

Ocenę dostateczną uzyskał Urząd Gminy w Czarnym Dunajcu w wyniku kompleksowej kontroli dokonanej ze sztabu wojewódzkiego. Na podległościem zastawie, o której wykreś zadani realizowanych przy parowaniu czynów społecznych. W ubiegłym roku zmierzano w 16 odcinków dróg o łącznej długości 9,6 km, zakończono budowę szkoły podstawowej w Podczermnowem oraz zbudowano bibliotekę retnencyjną i siel wędrowną w Czarnym Dunajcu, kontynuowano budowę wodociągów w Chocholowie. We Wróblowie, Cichem, Górnem i Starem Bystrzym zmierzano w remoncie szlaków, kontynuowano także roboty wykonawcze na budowie retnicy w Chocholowie. Wiele do życia — postawia natomiast dokumentacja czynów społecznych. Gmina nie posiada dłu programu poprawy efektywności gospodowania. Wiele prawidłowości ujawniono w realizacji wydatków budżetowych, głównie z powodu niezręczności wykwona — obowiązków służbowych przez pracowników.

Podstawowym kierunkiem produkcji rolnej jest hodowla bydła i owiec, których obsada zmniejsza

przekracza średnią wojewódzka. Temu kierunkowi podporządkowano strukturę zasiewów i upraw. Przekraczane są plany skupu mleka wieprzowego i baranidskiego oraz polowa nianaisi zmniejszyć się skup żywności wieprzowego. Na dobrzy plany realizowane są zadania, budowania i modernizacji urządzeń wdrowo-melioracyjnych, pielęgnacji trwałych użytków zielonych oraz budownictwa inwentarskiego. W ubiegłym roku gmina zajęła 1. miejsce w województwie w konkursie łaskarskim.

Kontrolujący ujawnili nieprawidłowości w rozdziale materiałów budowlanych oraz w wydawaniu koncesji na prowadzenie prywatnego handlu oraz rzemiosła. Rozwojowy kierunek gminy zajęcia 1. miejsce w województwie w konkursie łaskarskim. Kontrolujący ujawnili nieprawidłowości w rozdziale materiałów budowlanych oraz w wydawaniu koncesji na prowadzenie prywatnego handlu oraz rzemiosła. Rozwojowy kierunek gminy zajęcia 1. miejsce w województwie w konkursie łaskarskim. Kontrolujący ujawnili nieprawidłowości w rozdziale materiałów budowlanych oraz w wydawaniu koncesji na prowadzenie prywatnego handlu oraz rzemiosła. Rozwojowy kierunek gminy zajęcia 1. miejsce w województwie w konkursie łaskarskim.

Urząd Gminy wyjątkowo nieprawie





Jestymy w środkowosłowackim Kraju gościmi Towarzystwa Przyjaciół Czechosłowacko-Polskiej, które zadania te mają ponad pięćdziesiąt lat. Wśród pracowników. W Bańskiej Bystrycy siedzibę zarządu ulokowano w budynku, w którym w czasie Słowackiego Powstania mieściło się kierownictwo Komunistycznej Partii Słowackiej z Gustawem Husakiem. Towarzystwo zajmuje się upowszechnianiem wiedzy o zaprzyjanych narodach (w tym także kontaktami z Polakami), prowadzi prace kulturalną, nienależnie sztuce ludowej, o czym nasza grupa aktywnie wspiera. W Nowym Sączu mogła się przekonać oglądając na powitanie występ dziecięcego zespołu prezentującego obrzędowy pastuszków. Dzisiaj dzieci nie mają czasu paść gęś, chodzą do szkoły i zajmują się poważniejszymi sprawami.

Niemal obok siedziby Towarzystwa, między Muzeum SNP a pomnikiem Lenina, odbywa się akurat Święto Wiosny. Największe zainteresowanie wybudziła uchemiłowicza, w której wystąpił zespół, który prezentują okazy uratowanych przez siebie górskich psów. Na majestatycznego okna wprost trudno się naprzeczyć. Widów jest tutaj więcej niż na wystawie monumentalnych rzeźb twórców-amatorów, czy na występach zespołów regionalnych. Cóż, działając w tym mieście, nieomal podświadomie nakazuje większe zainteresowanie naturą. Nawet Kiermasz, którego nie odciąża, nie ma w Kiermaszu obowiązkowo. Służbę się je wprost z beczki, do jednorodnych kubków z okolicznościowym napisem. Rozmawiałem niedawno z pewnym turystą wyścigającym takich kubki w Polsce. Nabył skomplikowane urządzenie rodzinnej produkcji, ale wykorzystuje go nie może woskowy parowóz maszyni uproszczony. Tak, latwiej o maszynę niż polecenie kartonu woskiem. Zresztą u nas i tak prawie piwa nie ma, a jeśli się pojawi, wprawdzie trzeba odbyć debata, czy sprzedawać go od rana, czy od godzin popołudniowych.

Wracając do domu wysiadłem w wybitu Krupówek. Na paraset metrach

# SPANIE POSPANICIE e w s p o s p a n i e w B Y S T R Y C Y

społkiem wielu pójanych, niż w ciągu kilku dni pobytu w Bańskiej. Tam podają piwo od rana, a w samym centrum funkcjonuje „ogród piwny”. Rodzice trzymają kufel z pianą, dzieci - butelki z przedzielnymi napisami. Nie ma groźnych „memento mori”, czyli ustawio wymagalnych ostrzeżeń (w naszych knajpkach pyłają pod kofetami kalendarze). Co kto lubi, obyczaj, policy Cytelnik, i będzie miał rację. Walkę z alkoholizmem można bowiem prowadzić bez użycia papieru, ale za to skutecznie.

Po dwóch latach znowu jestem w Bańskiej Bystrycy. Wędrujemy z Jerzykiem Skrzypkiem po zaprzyjanej miejscie w upalne popołudnie. Miejskie mury w temperaturze blisko trzydziestu stopni wyciekają z siebie poty. Zagladamy do pierwszego z bezużytku sklepu spożywczego, gdzie racymy się sokiem pomarańczowym z lodu. Sklepowi mikroskopijnej powierzchni ma wydzielony kącik dla spożywania napojów. Rogadzimy się po polkach, zapraszając się do kawy. W sklepie miłym jest pełny asortyment; kilogramy szynki - sto koron. Za średnią placę motocykla koszt dwadzieścia cztery kilo.

W Bańskiej nie miałem nie uświadczania, czym jest dom i odzina, wcale czy co tydzień mówi się o tym z wszystkich możliwych trybun. Najważniejszą rzeczą to oczywiście mieszkanie. Nie jest o nie łatwo, ale można liczyć na zakład pracy, który podpisuje umowy z firmami od budowy domów. Bańska rośnie w oczach, w ciągu dwóch lat dowolny nowo oddany. Kiedy otrzyma się klucze do mieszkania trzeba je urządzić, w czym także pomocą są kłębki. W ogóle zakład uwalnia pracowników tylko w szczególnych okolicznościach, dlatego w urzędach trudno spotkać penelony. Nie słychać o walecznej okoliczności, chociaż wracają Słowacy nie są od niej wolni. Nie zmniejsza się liczba urzędników, nie likwiduje samohodów. Tutaj się ogranicza sprawę, które człowiek mu-

si zaliczyć, dzięki temu ludzie robią to co chcą i powoli.

Każda gospodyni u nas wie, jaka zmierz jest prowadzenie domu. Poilk, zakupi i tak dalej. Zakupów dokonuje się tutaj szybko. Z jednej strony imponująca liczba sklepów, z drugiej gotuje się w domu. Wolne dni rodzina spędza w lesie albo nad wodą. Zamiastmi nabywają domki weekendowe; na festynie w Bańskiej narodziły się czterdziście tysięcy koron. Uboży wynajmują pokoje na wsi, a gospodarze nie uwielają tego za sposób na wzbogacenie. Nie dziwne, że wzięcie mają perzernoze urządzenia domowego gospodarstwa oszczędzające czas gospodyni. Ostatni sztal opiekaczka do mięsa za 470 koron. Na Zachodzie za kilkadziesiąt dolarów.

Z desperacją przełamam korony i idę na obiad. Lokali kategorii drugiej, w porach wyprzedzających zakup palen. Kartę dać jak w „Crawfory” za najlepszych czasów. Zamawiam trykon, a wśród nich „barwowe rebrisko” czyli odmianę szachowego. Placę dwadzieścia parę koron. Kłębki zjem za połowę tej ceny. Każde danie może być obaw - że mnie wyzyskają, zkwilostwionym, milie zwyczajnie. Natomiast nie ma „Crawfory” nasz pan”. W ogóle srogawo mało.

Późnym popołudniem wracam do miasta. Gospodarze ulokowali nas za murem w motelu „Jlanka”. Dojeżdżać z centrum łatwie, autobus punktualny. Nie jest rozwolony nasz motel. Pokoje pełne średniego poziomu, czyste cienie, przysnie w końcu korytarka. Ale sala restauracyjna jak w luksusowym hotelu - taras, bar, wiarnia, kłosek z pamiatkami. Nieprawdopodobnie czyste. Zresztą nie tylko w Bańskiej, wesoła i niekwestionowane, pasy wymalowane, proszku do prania nie brakuje, papier toaletowy w każdym kolorze.

Na drzwiach motelu, a także niemal w każdym sklepie, wywieszki o

poszukiwaniu pracowników. Jednakże brak jest do pracy w miastach funkcjonowania handlu, usług i produkcji. Nie zamyka się placówek, nie skracają godzin, nikt też nie wpadł na pomysł ograniczenia czasu pracy. Wśród interesownych obiektów” w prywatne ręce. W smobulogowych magazynach ekspedientki nie zagladają nikomu co krok do szafki w recepcji. Właściciel motoru uspremie pyta, co gość konsumował. Sułecis Słowaków polega na zaufaniu. Nikt nie jest podejrzanym nikogo na złapać się nie oskarża. Trudno ten temat szerzej rozwijać. Cytelnik wie, o co im chodzi. Oczywiście minieją zatrudnienie, to większe zarobki dla twórców, którzy pracują. Duży nacisk kładzie się na organizację pracy. Trochę się to do dyrektora, związki zawodowe, organizacje polityczne.

Jeden przykład z dziedziny oszczędności: wielkie ciepłownię w Bańskiej opalane są miałem i węglem brunatnym. Nad miastem unosi się charakterystyczny zapach. A przecież Czechosłowacja nie jest w węgiel uboga, tylko, że tutaj dobry węgiel przeznaczano na inne cele, a piece parowe w tym czasie. Pożyczyć nie jest bowiem w sferze podobnych zwycięż, dlatego szwem nie bierze się do mrurowania, a krawiec do wypieku kłeba.

Polekto towary. Jest ich mało. Ścisłej mówiąc: wcale ich nie ma. Nasze rodzaki są nagabywane o kosmetyki, b' kurki. No cóż, jesteśmy nietypową grupą, nie mamy nic do wymiany. Patrząc na sprzęt elektrotechniczny: many spręży i tanistry, a radiomagnetofon „Jlania” robbily tutaj foreign. Nie ja jednak jestem od handlu zagranicznego, czy od przygranicznej wymiany. Z przyjeźdnymi jednakże napiliśmy się piwa „Urpın” w nowosączkim lokalu. A w Bańskiej wzięciem cieszyli się pewnie sok z Tymbaruku.

ANDRZEJ SZYMKIEWICZ

## BEATA DEMBOWSKA

# PISAĆ WYWIADY

◆ Wygowiedy dyr. Byszarda Aleksandra zasadniczo opodatkowania niektórych usług turystycznych (a ściślej mówiąc jej fragment dotyczy ośrodka wypoczynkowego służby zdrowia w Gródku nad Dunajcem) została oprotelowana przez Międzyzdrzewy i Ośrodek Związkowy. Dyr. Daniela Zdręka wyjadł, że świadczenia nie obciążają się od świadczenia dopłat zarządzających przez wojewodę. Odwołali się jedynie od obowiązku świadczenia tych dopłat, przy skierowaniach wydanych w roku ubiegłym, na co Urząd Wojewódzki wyraził zgodę. Tak więc posiadanie ośrodku w Gródku wywołuje sprzeciw zainteresowanych:

◆ Ośrodek nasz: jako jeden z pierwszych na tym terenie posiadał oczyszczalnię ścieków. W momencie zwiększenia się liczby wypoczynających w Ośrodku i pierwszej niezdolności oczyszczalni - właściciele Ośrodku - łóże na ten cel milio-

kwestionuje przytoczonych wyżej świadczeń, które przysłał nam tym sprawie że zamknąć.

◆ Staniłem w obronie pana Artura Bialkowskiego, który skarżył się na wysokość czynszu za mieszkanie. Ponownie replikuje pani Zofia Krajewska w imieniu Zrzeszenia Włóczęg wyrażając nadzieję, że uwaga, że rozszczenia czynszowe właściciela i administratora nieruchomości oparte są na opinii biegłego sądowego, który przysłał jako podstawę ceny wolnornikowe kalkulacje, jest obecnie w odniesieniu do wynajmów gładki. Według obowiązujących przepisów sprawy sporne pomiędzy wynajmującym garażem a najemcami rozstrzyga wliczający sąd. Tak więc jedynie na drodze sądownej może p. Bialkowski uzyskać rozważania swych problemów.

Pani Krajewska informuje ponadto, że p. Bialkowski nie respektuje wroku sądownego i wpłaca do kasy Zrzeszenia kwotę znacznie niższą niż została mu przypisana z tytułu czynszu za garaż.

Obie strony wyłożyły swe racje na naszych łamach, sprzyliłami radzie Cytelnikowi, ale - jak wiadomo - przepisy pozwalają wynajmującemu na podwyżkowanie ceny, która budzi sprzeciw najemcy.

◆ Budowa hali sportowo-widowskiej w Nowym Sączu wywołuje sprzeciw kłębki, które, niekiedy słabnie tam tempo prac. Ostatnio zatelefonowała mieszkanica publi-

skiego osiedla, informując nas, że właśnie 5 osób - prawdopodobnie budowniczych hali, uczestniczą w paleniu wielkiego ogniska. Jako materiał służą im reszki piwa, lepek i deski. Dym i smród wyciekają się do mieszkań w Bańskiej, a także do okolicznych zastanawiają się, czy z tych odpadów drewna budowlanego nie można by zrobić lepszego użytku.

◆ Zmieniłam przez pomyłkę datę w odpowiedzi dyrektora sekcjeogę RPWIK na zarzut nierobótwa ekipy remontowej. Zarządzenie miało miejsce i czerwca. Ażur jest i miejscie i czerwca. Ażur jest i miejscie sekretarza KW, pan Kłębki, jest więc podwyżką seansyfakcyjnowano nie dość, że dyrekcja powinna usprawiedliwić tak organizację robót, że jeszcze na dodatek podałam imy dzień zdarzenia. Za pomyłkę przepaszam, a na treść odpowiedzi z RPWIK wpływu nie ma. Skłaniam się wszakże ku relacjom prostego obserwatora, który w kolejnym liście do KW partii iłąd pełnego wyjaśnienia, ile kosztowało marnotrawstwo czasu w dniu 1 czerwca i kto za to zapłacił.

◆ Od pana Marka Karwali otrzymaliśmy pisemne oświadczenie następującej treści:

„W związku z zamieszczeniem numerze 27 „Dunajca” (w rubryce „Pisz do nas”) notatką dotyczącą odmowy wykonania usług przewoźcu z Nowego Sączu do Boguszwę w dniu 21 maja br. godz. 22.00 z przelicznik z zagranicy z dziećmi” przez taksonówką taksówką nr 410 - w świadczam, że w opisanym przykładzie nie brałem udziału. W dniu tym przez cały wieczór przebywałem w domu na urloście rodzinnej, co

może potwierdzić wiele osób krewnych i znajomych. Samochód taxi nr 410 stał na parkingu. Nie posiadam zamieniam. Był może adenerowana pasażerka mynie odczytała nr boczny taksówki, która chętnie dojechała do Boguszwę. Zamieszczenie bez sprawdzenia informacji pozostawić w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebne do wykonywania zawodu”.

Od redakcji: Pasażerka twierdzi, że o pomyłce nie ma mowy, ale nie posiada świadków zajścia. W tej sytuacji musimy przyjąć argumenty p. Karwali i zarzący pasażerki oddać. Żal, że pasażerki nie przesyłały z domową przyciską.

◆ Cytelniczka poszła z chorąm dzieckiem do prywatnego lekarza. Ten zaoferował najpierw lekarstwo zagraniczne, burdzo drogie. Gdy kłębki nie chciały się na taki wydatek, przepisał im go lek, zaznaczając, że nie ma go w aptekach. Po chwili stwierdził, że „przyprawo” ma to do domu. Szczerze mówiąc, poddawałoby za uprzejmość. Przy planowaniu za wizytę okazało się wszakże, że pan doktor zakryczył sobie przednią część ciała, i kłębki zapewne uzyskał darmo jako pracownik służby zdrowia.

Cytelniczka kaptuje, czy władze służby zdrowia zrobią użytek z tej informacji, jeśli poita ona dane personalne lekarza.

Przekazywamy niniejszym tę sprawę Wydziałowi Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. Cytelniczka jest pełnowartościową świadkową. Czy Wydział jest gotowy skorzystać z propozycji? Jak - w świetle prawa - wygląda przesłanie lekarstw przez pracownika służby zdrowia, który korzysta z przywileju bezpłatnego otrzymywania leków?



Dwa wiecie, obecni w swoich podobiznach ustawionych po obu stronach szlaku kolumnowy. Do mu, patronowi XXXV Zjazdowi Podhalań: Orkan — prawodawca dużygo podhalańskich stowarzyszeń, a również sprawiedliwiec — i Tetmajer, który ciągnął nyski ku cudności góralskiego świata.

27 i 28 czerwca w najstarszej podhalańskiej wsi, nad jeziorem, w organizacyjnymi sprawami Związku, ale też nad problemami Podhala i Podhalań w roku XXI wieki radzili ci, co czuli w sobie „kawałki wody” — to — Orwajc, pod Giepowiem, w Ameryce Północnej, czy w Austrii.

Do czasu rozważania prezosa ANDELA KUMIKI, w sprawie trudny władcy spdy na FRANCISZKA BACHLEDĘ-KSIĘDZUŁOZA.

— Inżinier powiem, tym mam znaną więcej zrobić — usprawiedliwiał nowo wybrany przez kółko swoje expose, ale analiza się w nim miejsce na przypomnienie statutowych praw i obowiązków, zwłaszcza obowiązku ochrony prawkojowej, podtrzymaniu „zwyku” i powinności „ocelenia w sobie tego, co słuszne”. Dedykowane, całociosie patrznie dyktowało pownie gorzkie stanię podziałach, które przyniosła szkoda. Podkreślenie, że działacze podhalańscy nie wywodzą się z ludzi bardzo bogatych — też było na swoje racje.

Wskazania Orkana — przystąpił Franciszek Bachleda-Księdzuloza na język konkretny: najpilniejszą potrzebą jest tu praca dla wstępującego pokolenia; nacisk na świadomość trzeźwości, zwłaszcza zagrożeń, przyniesionych do podjęcia spłatyjczy obywateli. Koncepcja chwali jest też uwzględnienie spraw wyprawowych (by nie starczyło się już, że 10 proc. owie nie pada w transport).

Docieranie piśmym słowem do całej góralskiej społeczności, i oznaczenie wiedz między oddziałami i wzmianki Związku przez rzetelną i sprytną informację — to mówić zdania dla sfery wydawniczej.

Związki Podhalań leży też na sercu otrzymane wykorzystanie nowych wód w Bańskich i chwila wybudowa niu rurociągu i oddzielenie powiatu się znaną nie tylko na lepsze powietrze, ale na powodzenie dwu różnie wydających miast — Zakopanem i Nowego Targu. Całe przedsięwzięcie wymaga jednak od Podhalań: waleczeli pol, długi i dalekie — postawy nieogotyżne.

# PO MYŚLI ORKANA

Progowanie trzeźwości nie pozostała deklaracją: od 28 marca przeszłego roku Don Podhalańskich w Ludzi mierza pościł będzie i Kongres Trzeźwości, zaszczegółowy Program Kongresu spotkania świata lekarskiego ze społeczeństwem abstynentów, ex-alkoholików i ludzi szukających pomocy, spotkania połączonego z cyklem fachowych wykładów i prelekcji: medycznych, fizjologicznych, terapeutycznych — przedstawił kierownik nowotarskiej Poradni Ostojowej JACEK SWIST.

O zagrożeniach moralnych: tych dających z rozbicia jedności Podhala, z majątkowych różnic, jak i tych wynikających z pomieszczenia pojół — mówił ks. prof. JÓZEF TISCHNER, Ojca „honoru” w obrzędach podhalańskich na obchód własnego człowieczeństwa. Honor wiąże się z godnością, ta zaś z odpowiedzialnością za pracę, lecz może się między nimi pojawić pokłótnie: trzech „honornych” — murarzania braka. Wtedy honor służy temu, by swoją inną wyliczając pomód przysiężki. Odniesienie od poczucia solidności wiedzy ku niestępczemu lub ośmiesz — taki zabłonie śmieczy jest Franek Świejca i Tetmajer, tak trzeźwym Soból Jęzowicz, co oddał wolność za honor, baczenie trzeźwożat wypracować, w czymś nasza wierność, a w czym dem.

Refleksje o stanie i perspektywach góralskiej kultury wywodził prof. JACEK KOLBUSZEWSKI z twierdzenia o związku wiary ze świadomością: zależność między warunkami życia i kulturą życia w obie strony — świadomość może kształtować byt. W dół nie przetrwał „komputerowo-urbanizacyjnego” kultura ludowa zagrożona jest zniszczeniem kultury popularnej. Aby zachować swoje znaczenie, rancę i a. traktynność, aby mogła współzawodniczyć z ta masowa — Fryty, Pieniny i Podhale wraz z młodymi, zachowując swoją kultura i wartości. Podhalań jawi się także jako sposób istnienia człowieka w krajoznictwie.

swajanie przyrody i doskonalenie się do niej, wyposażenie dozwolenia w kulturowe treści. Sprężenie jest tu potrzebne i obustronne. Tymczasem „życie” przesłaje być obrazem życia „półki”; niepokoi elitas procesów urbanizacyjnych, problem oddziały i ścieków w wybielenie żwiru, kamieni z ręk i podobnoż zalkoła ówczesnego hydrologów, na tenery, o wartości rolniczej i rekreacyjnej idą pod zabudowę — wchodzą w „miedzioparadok współność brzożdy architektonicznej”.

Gdy śmierć krajoznawcy grozi śmierć kultury — trzeba nauczyć się ustepstwu i wyrzeczeń, połobity nacisk na kulturową, ekologiczną i estetyczną edukację, leczże trzeba problemy lokalne i ogólnopolskie, wreszcie — musielić forme zapobiegłej mediacji między

racjami wypasu a koniecznością ochrony lasotarskiej przyrody. Połobany i „na czas” były też gotowi o stanie zagrożenia Podhala.

Wracając do wód geotermalnych, prof. JULIAN SOKOLOWSKI wskazał na sposób rozwiązania przynajmniej jednego z sygnalizowanych problemów: gdy Ślask znalazł się na granicy ekologicznej wytrzymałości, gdy pogłębia się energetyczny kryzys — pod obrzarem Polskii dremnie energia zdolna zastąpić 33 mln ton paliwa węglowego.

Informacja o zwanowaniu owie przy budowie pierwszego zakładu geotermalnego na Podhalu (na on powstał do końca 1990 roku) spręgła się z apelem do społeczności góralskiej, by działaniem finansowanym przez województwo (urociągi i wymienniki) wiązał naprzeciw i pomoc w budowaniu sieci góralnej i sieci wodociągowej dla własnych potrzeb.

Związki Podhalań zasugerował profesor wypracowanie środków na opracowanie raportu, który by sprawy dostarczenia ciepła, wody zdolnej do picia i sprawy ochrony środowiska traktował i rozwiązywał całociosowo, wreszcieżenie.

ANNA SZPINKA  
Fot. ALEKSY PRZYBYLSKI



## KAZEK w potk. Czesława Głuskiego

W jednej z podtarzających osiek było sobie trzech młodzieńców. Chodź lat miał po kilkadziesiąt, wszyscy zdawali jednak już pokonać bakcyli zszewadnego pieniadzia. Pieniądz — i ten polski, i ten szlony, dolarowy — był przedmiotem ich rozważań i dysput. Wiedzieli, kto za Wielką Wodę się wybiera, kto przejechał Karków, wieszali więcej, w kabacie przywiołli Młodzieńcy do ubodoch nie należeli. Jednym z podtarzających dotychczas „pociężone” drug „afitem”, a najuboższy poczuli się dwuosłowa „MZ-250”. Pieniądz wyciła jednak im brakowało. Wyślaski do Zakopanem kosztowały: rodzidło nie zawrze w porę byłi do osmy.

W swej stracie sąsiadka zorganizowała się dość potężnie. Typowo różny wycieczek wyzwalano się: nie wiesz, leż w żądzie z nich Kazka pod uwagę nie brała i być może z czasem sprawa osobliwie w nie-namięk, czyby.

Pieniądz nachmiałli Karków i G. Poniawa był młodocianym w mi-

nika „Razem” powołał tekst, z którego wynikało, że w przypadku nieakceptacji okupu, w przypadku pół miliona złotych polekich lub odpowiedniego prześlanku dolarowego, na dom adreasa najdzie nieszczęście, czego wielka osaka będzie pozar wszelkich zabudowań. Oczywiście o otrzymanym liście nie należy wspominać nikomu, przede wszystkim zaś milcji.

Przeznaczony gróby przysłała pora na ustalenie szczegółów lechny, Karków i Karków, w tym miejscu. Rozmoczono o wytypowania osoby, której należałoby dore-

żek przedłożona ruchliwa droga lotniska Karków i Frankowi wydawało się w tym w każdym z samochodów przejeżdżających obok siebie milijonów, które niechciały ich nawyżają. Tego wieczoru skrawali. To samo nastąpiło również w dniu następnym. Szansa na półmilionowy zysk arcauda.

Po kilku dniach Franek i Kazek znów przystąpił do planienia epistolęj podobnej jak poprzednio treści. Jako odbiorcę wytypowali samotnie mieszkającą Józefę L. również mająca rodzinie tymczasowo zamieszkałą w Chicago. Karków przyblił piniada przy drzewach województwa i z niepokojem oczekiwali na rezultaty swojego pomysłu. Obserwując dom podopiecznej zauważyli nerwowość w oczyszczaniu sodyny. Był to dla nich dobry znak. O zmianę sodynie pozwana do obżenienia okupu, w tym miejscu Karków i Franek potarli się. Po kilkunastu minutach w tym samym kierunku podążyli Franek i Kazek. Zachowując ostrożność, Karków podzielił na L. poczuł, że ktoś go obserwował. Teren wózków ozrystanoż został świadkiem obżenienia Karków i Franek potarli się. Po kilkunastu minutach znaleźli się w zakopaniskim RUSW.

Następnego dnia po wal poszedł były o wprostokątnej podobności, którzy łatwym sposobami użycia i sobie nocach portfelu. Dawili się ledziska, komentowali na wżę niosłoby; niby tacy porzidzi, z poradnych rodzin a jednak.

Kazek i Franek przekonali się, że filmowa i kieszonkowo-kryminalna fantazja to ledno, a broza żywa — strzyż. Późem byłi znowu i rozmarzyli. Była lekotna za utraczona wotność. A przy okazji wykryto parę e-bronijowych przestępstw młodocianych dwójki, która w ramach urocznicza obrażania między innymi karnymi „PKS-medie autobusy” ja-drożyłi kompletni pasażerów.

Teraz przysłała pora na refleksje.

## Zbójnicy

re organizowali i otworzyli na największy, w tym miejscu. Rozmoczono o wytypowania osoby, której należałoby dore-

czyć lat. Wzięto pod uwagę stan najuboższy, w tym miejscu. Rozmoczono o wytypowania osoby, której należałoby dore-

Wieczorem Kazek i P. Franek G. wybrał się spacerkiem w kierunku miejsca zamieszkania Józefy B. O.







Fogg

Władzicie pisanie o tym artyście mogłoby być lekkie, łatwe i przyjemne. Bogaty życiorys, wielki doświadek, niezłomne skojerzenia historię...

Alie felietonista ma wpatlowić, Uświadomić sobie bowiem, że problem Fogg'a to nie tylko problem artysty, ale — w większej nawet mierze — problem publiczności.

Gdyby felietonista był młody, Fogg byłby dlań starym człowiekiem — niewątpliwie godnym i zasłużonym dla polskiej kultury — który zbyt długo przeżywa na estradzie i dziś, niewiele myśląc o przyszłości, śpiewa niezbyt exzotyko oraz nie nadają za rytmem. Młody felietonista miałby okazję do narzekania, że Fogg — to próba bicia kołowego przez prędkość na ostradzie i dziś, niewiele myśląc o przyszłości, śpiewa niezbyt exzotyko oraz nie nadają za rytmem. Młody felietonista miałby okazję do narzekania, że Fogg — to próba bicia kołowego przez prędkość na ostradzie i dziś, niewiele myśląc o przyszłości, śpiewa niezbyt exzotyko oraz nie nadają za rytmem.

Młody felietonista lub felietonista młodego cytelnika miałby rolę do popisu.

Alie miałby również wielkie pole do popisu ojciec owego felietonisty (lub cytelnika w wieku dojrzalszym) i miałby zapisać coś innego. Pisalby miłownicie, że Mieczysław Fogg — to piękna, historyczna karta naszej kultury. Heroiczny bór Warszawski w najtrudniejszej historycznej próbie. Ze powstanie, że głos narodowego samienia, i wtedy, gdy w ciemnej noży śpiewał „Ukochała, za torcję”, i wówczas, gdy na grzechu miała nucił „Pamięć o mojej Warszawie”. Cytowałby, że Fogg, gdziekolwiek wspomniany na pewno „Cafe Gogo”, gdzieś w grzechu powojennej Warszawy, wspominałby kruche gramofonowe płyty „Meowy”, „Meow” czy „Syrnasy” (i pamiłobyłby że artysta był własciwcem jednej z pierwszych oficyn fonograficznych w Polsce Ludowej). Przypomniałby także odbudowę, w którym głos Mieczysława Fogg'a odzyskał rolę wizerunku psychologicznego, nie artystycznego; personifikował „uczulowiczal” standardowe hasła i slogan...

Jeszcze jeden skojerzenia miały być autoentyczne stary. Któs, kogo życie ukształtowało się przed Drugą Światową; kto nie tylko dojrzał, ale i zaczął ewoluować w Drugiej Rzeczypospolitej. Dla kogoś takiego hasła „Fogg” byłoby przybliżeniem niewątpliwie, że Fogg — to piękna, historyczna karta naszej kultury. Heroiczny bór Warszawski w najtrudniejszej historycznej próbie. Ze powstanie, że głos narodowego samienia, i wtedy, gdy w ciemnej noży śpiewał „Ukochała, za torcję”, i wówczas, gdy na grzechu miała nucił „Pamięć o mojej Warszawie”. Cytowałby, że Fogg, gdziekolwiek wspomniany na pewno „Cafe Gogo”, gdzieś w grzechu powojennej Warszawy, wspominałby kruche gramofonowe płyty „Meowy”, „Meow” czy „Syrnasy” (i pamiłobyłby że artysta był własciwcem jednej z pierwszych oficyn fonograficznych w Polsce Ludowej). Przypomniałby także odbudowę, w którym głos Mieczysława Fogg'a odzyskał rolę wizerunku psychologicznego, nie artystycznego; personifikował „uczulowiczal” standardowe hasła i slogan...

Trzy pokolenia, trzy światy doświadczeń i skojarzeń. I jeden Mieczysław Fogg, piosenkarz. Jeden i ten sam, przed wielką wojną, w okresie historycznej próby i dziś.

Gdybym wiedział, jaki kogo paxę ten felieton! A może powinienem napisać go dla siebie? Może powinienem wspomnieć te rzadkie chwile, gdy nieśmiało podglądał Mistrza w kulisse festiwalowej estrady? Gdy spotykałem go, nieogarniętym elegancją, na zniżkach sali koncertowej, telewizyjnego studia, prowincjonalnego hotelu „w trasie”. Może powinienem zwrócić uwagę na ten szczegół, szlachetny rys grzeczności, zwykły, potocznie rozumianej grzeczności, charakterystyczny dla Starszego Piosenkarza? Na jego postać?

Fogg nigdy nie był „moim” piosenkarzem. Nie dla mnie były jego występy i nagrania, nie odzwalałem wielkiej za lech sprawą przyjemności. Alie mimo to niewiele widział artystów polskiej estrady, do których miałbym również wielki szacunek. Nie tylko za życie, również za — nieubłąganą przez mnie osobie — sztukę. Bo szacunek nie musi przebiec liść od razu w parze z rozkoszą.

Trzeci obieg

Chciałbym dziś zaprezentować Państwu publikację, którą niedawno ukazała się w trzecim obiegu. Jak wiadomo, powszechnie znane są w naszym kraju dwa obiegi wydawnicze: legalny, sprzedawany legalnie i nielegalnie oraz nielegalny, sprzedawany nielegalnie w kraju i nielegalnie za granicą. Obydwa stanowią temat rozważań dla legalnych publicystów, dyskusji i polemik między bytymi i obecnymi działaczami literackimi, krytykami, rzadko organizacyjnymi, informatorami, foldery. **Rekury** sprzedawane, najczęściej trafią do czytelników dość przypadkowo, wyłonione z rozmaitych instytucji i stowarzyszeń.

W cieniu tych lewiatanów pozostaje kopieciuk — pomijany przez krytyków, lekceważony przez literatów trzeci obieg: legalnie wydawczynie powielaczowe lub drukowane, rozprowadzane w obiegu wewnętrznym, są to rozmaitego rodzaju buletyny organizacyjne, informacyjne, foldery. **Rekury** sprzedawane, najczęściej trafią do czytelników dość przypadkowo, wyłonione z rozmaitych instytucji i stowarzyszeń.

Właśnie przypadkiem, na biurku mojej pani Hanii w Zarządzie Oddziału PTTK w Zakopanem odnalazłem wydawnictwo pt. „Dziwiewięć” z tytułem **Trzeci obieg** Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Nowym Sączu.

Pojęcie zbioru zrobiło karierę przed parą laty, kiedyś w ramach przymusowej intensyfikacji społeczeństwa wprowadzono naukę o zbiorach do programu zajęć przedшкольных starszaków.

Najprawdopodobniej taki właśnie wykształcony starszak przygotował do druku kolekcję **numer buletynowy**, jak czytamy we wstępie. Kolejny już to numer nie wiadomo, który, gdyż tego w całym tekście nie podano.

Wydawnictwo poświęcone jest XV Ogólnopolskiemu Młodzieżowemu Turniejowi Turystyczno-sportowemu, zwanemu a Przedmiotem — Światłem i materią — **numerem zdanem** — będącym powstanie z uczestników Turnieju przybliżać w niewielkim stopniu ogólną wiedzę o województwie, **komoscedium**, Podzielnym na podgląd. Także w tym zdanem, buletyn przybliża tę wiedzę w niewielkim stopniu.

Chciałbym Państwu powiadzieć, czyje zdanie jest „nasze”, alie redaktorzy — jak to w trzecim obiegu — **Przedmiotem** zakomunikowali mi tylko dwa autorzy — **WŁADYSŁAW SYBORKOM-ŁA**, podpisany pod krajoznawczym mottem i **STANISŁAW WALCZYŃSKI**, podpisany nad większością tekstów.

Tytuły rozdziałów określają treści: Nowy Sącz, Piwniczna, Województwo nowosądeckie, Muzeum i skansen, Europa, Gajki Narodowe i, nie wydzielone w osobny rozdział, zestawienie **Wybiny** i **Wybiny** w regionem.

W rozdziale o województwie przedstawiono morfologię, klimat, hydrografię i historię regionu. W części historycznej S. Walczyński pisze m. in. że **W roku 1769 austriacki Jordon smierzył** wzięty ten obóz na trzy lata przed pierwszym rozbiciem w **trajce monarchii austriackiej**.

Od czterech lat w zakopiańskiej Galerji BWA urządzane są wystawy z cyklu „Ziemia i ludzie”, prezentujące najnowszą pracę artystów naszego województwa. W ubiegłym roku ogólniastwo dzieła malarskie i graficzne, tym razem — imponującą wizerunku tkaniny artystycznej i rzeźby.

W tym roku w białym oryginale, choć po bliższym przyjrzeniu się pracom widzi, iż niektóre z nich wykorzystują symbolikę, która dawno się przelała (wyciągnięcie, ręce, kładny, łanachy). Wiele z nich w schematycznym „Półgu emoi” z nietypowymi atrybutami: drapieżnym ptakiem na ruku, postawioną ostrzem ku górze kosa i grznie nastrożonymi obami widoczny. Ten alim nie potrafi także w pełni zrozumieć. Henryka Burza, zwiernizająca obraz-kompozycja „Urząd” — pełna sarkazmu melafora bezładnej maszyny, broniący przez wosk i zenerat. Zainteresowanie widów wzbudza „Ekspery” — napelciona błękitną cieczą szklana kula, w której trwa ciągły ruch i balojuce woda (ekspert „pracują”). Pełni szlachetnie i nieprzejętym. Henryka Burza, zwiernizująca Gregorzosa Penccha, interesująca kompozycja „Constans” Jerzego Popielaka, „Jstniecie” Władysława Borzeckiego — to chyba następ-

Uważam, dawniało, alie nie w tym kosiele. Po przeżyciu, w 1769 roku ocerowano od Polaki tyko Szpa, z atroznością nowosądeckim, czonatrudnie i ziemię złacną w rok później. Po drugie, nie „Jordan” walczył, tylko Austria, pod pretekstem konieczności ustanowienia kordonu antyepidemicznego przed panującą w ziemach polskich epidemją.

W wieku XIX Autor dostrzega na tych zianach bode gólkę i pracownię, alie nie w tym kosiele, alie potem ich pewno nie było) oraz osiągnięcia intelektualne i bunt chłopieki. Pierwsze wojny światowe, odykani niepodległość i lat modyfikacji w obliczu nowosądeckim województwa zdaje się nie było — informator o tym okresie nie wspomina ani słowem. Mówi się teraz o błędach i białych plam w historii, ciekawe, czy skądś ja objęta i wyjęta z trybu Sączu.

Właśnie zbierając województwa znalazły się tylko dwa obiekty z Zakopanego — wśród „arkitekturę” — uł. Kościelna, wśród kosciółow — Kościół św. Hieronima, XVII wiek. Chodzi tu pewno o stary kosciół parafialny, który początkowo istniał był pod tym wezwaniem, alie od czasu gdy Teodusz Szydłowski wydał **Zabłgity szczyt w Polsce** (1838) spora się zmieniła, także i to: w kosieciem powdrowało do bezczelnej ołtarza, jego miejsce zajął w głównym Matka Boska Częstochowska. A kosciół (jen powstał w latach 1847—51, Cay 1851, XVIII wiek).

O Muzeum Tatrzańskim im. T. Chłubińskiego nie podpisany Autor pisze, że zostało założone w 1883 r. przez Towarzystwo Tatrzańskie. Nieprawd! Znowu drwonią w nie tym kosiele, Towarzystwo zostało założone w 1870 r. i miało w tym czasie muzeum, nawet zaczęło gromadzić fundusze i nader niezłe (kwa sztuk) okazy, alie na zamiarze się skończyło. Jeszcze w latach 70. ub. w. muzeum tatrzańskie w Krakowie, alie nie w tym kosiele, alie nie było to Muzeum Tatrzańskie im. Chłubińskiego. Założone w 1888 roku przez grupę społeczników ma jak taką bogatą literaturę, że w przedłożeniu jest studium, przydatnym może i jakoś wiedzę o tym najstarszym w Polsce muzeum regionalnym.

Wśród muzeów zakopiańskich buletyn PTTK, spinywany w 1987 r., nie zawiera ani galerji Hasióra, ani galerji sztuki na Koscielu św. Hieronima Tatrzańkiego Parku Narodowego, Czyżby nie było ich w „materiałach źródłowych”, z których przepisywanie utworów — korzystał działacz wojewódzki zabytkowy?

Co się tyczy TPN, S. Walczyński dokonuje, na szczęście tylko w trzecim obiegu, jego pierwszego zboru pisząc, że **Pozz powierzoną Parku (i) znajdującą się jeszcze 6 tysięcy kosów prywatnych Wąpławy** (nie wiem, jakim tu Wąpławy, która gospodarka nadzorowana jest przez Park).

Lasz mierzone na sztuki, był może, i są poza obszarem (alie nie powierzoną TPN, Wspólnota Lesna Omińa Wz. zajmuje ok. 3 tys. hektarów, z których 2,5 miliona są na terenie TPN, Parku Narodowego, poza TPN są wspólnotowe lasy nietatrzańskie, nad którymi państwo sprawuje taką sam nadzór, jak nad sztukiymi lasami prywatnymi w Polsce.

Wśród wbytnych ludzi, zwanianych z regionem nie podpisany autor nie zauważa np. Karola Szymanowskiego, Stanisława Witkiewicza i jego syna Wiktora, Heleny Witkiewiczej, Bartusia Obrzyckiego, Zbigniewa Zbigniewskiego, Ferdynanda Machy, generała Andrzeja Gałęcy... Ustosunkowywanie się do opublikowanych życiorysów byłoby kopaniem lejowego.

Jest to, powtarzam, zbiór informacji **ZW PTTK** o tym, że zanim się zaczęło szkoleć młodych krajoznawców, wypadaloby zamemu dyponować odpowiednią wiedzą? Może jakimś kursu przewodniczek?

„Dziwiewięć”. Zbiór informacji **Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Nowym Sączu**, 1987. Stron 45, technika miękka, poligrafia artystyczna, nakład, indeks cennik, recenzent, cena — brak.

Wzrost i życie

Wiele do powiedzenia mają twórcy gobelinów, **Marek Kosowski** (zdobywca Nagrody Dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki) jest autorem najbardziej interesującej i koin — melancholijnej pejzażu „Za oceanem”, **Margareta Kowalewicz** (wła pastelowe) krajoznawcy przycycone światłem, **Ewa** technika miękka, poligrafia artystyczna, nakład, indeks cennik, recenzent, cena — brak.

Dominiują zakopiańscy, siklu zalewując artystów reprezentacje inne stron regionu, w tym udnie — **Margareta**, **Jaska**, **Kurowa** udno Nowego Sączu, bodezyczny wyróżnienie, jednego z trzech przynajmniej w tej konkursowej kolekcji. Dwa pozostałe przypadki zakopiańskie — **Wiktoria** cewskiel-Walczakiewicz oraz **Trzeci** **Kostełowski**, **Wysława** będzie czynna do końca lata.



# PODŁASKIE CZASOPISMA

# HUMOR ANGLIJSKI

(Wybrał i przetłumaczył dla Czytelników  
Dunajca Dr ZDZISŁAW OLSZEWSKI.)

**Dobry pomysł**

Czytelniku: — Czy wiesz, tatuśku, co ci ofiaruję na imieniny?  
Ojciec: — Nie wiem kochanie, co takiego?  
Betty: — Piękną miseczkę do polewania ze stokrotkami i polodzanym brzegiem.  
Ojciec: — Betty, ja już taką mam od ciebie.  
Betty: — Już nie masz tatuśku, bo ja właśnie stukłam...

**Dobrze pomyślana wymowa**

— Fredział — zawałata mała takiego chłopyka... — Jak ty się nie wyśladisz nazywając 'ciotę głupią'? Natchyłamś się od niej i przepsro!  
— Przepsraszam cię ciociu — rzekł urwis po chwili wahańia — bardzo mi przykro, żeś ty taka głupia...

**Brat wienien**

Mala dziewczynka (zanosząc się płaczem): — Antoś polemał mi lalkę...  
Matka: — Bzdewnydy chłopak! Jak on to zrobił?  
Mala dziewczynka: — Uderzyłam go łabączką w głowę i lalka się rozleciała...

**Ludożerca**

Maly szluszterniec do odwiedzającego rodzinę wujka: — Wujciu, czy ty musisz być Kanibałem? Ja...  
Ukrzyżony wujek: — O czym ty mówisz, mociam panie? Co to ma szluszterniec?  
— Bo ja słyszałam, jak mamusia mówiła, że wujcie zjadł tylko na innych ludzich żerując...

**gorzka dawka**

Mala Helenka, odsuwając rękę matki, z lekarstwem: — Nie cięć póg tego wstrętnego i gorkiego paskudźwa!  
Matka: — Ale! Helenko, jak śmiałoś mówić, że lekarstwo jest gorkie i paskudne, przecież go nie spróbowałaś!  
Mala Helenka: — Wystarczy jak m powiedział, że będzie dla mnie dobre.

**Okropny bobas  
(w przedziale pociągu)**

Dziecko: — Co tak halasują?  
Matka: — To koleś, kochanie.  
— Dlaczego?  
— Ponieważ się obracają.  
— Jak się obracają?  
— Bo ciągnie je maszyna.  
— A co to jest maszyna?  
— Jeden z wozów na poczkućku...  
— Dlaczego ta maszyna jest na poczkućku?  
— Abyby mogła ciągnąć wagon.  
— A co to są wagony?  
— Takie pomeśszczenie, w jakim się teraz znajdujemy.  
— Jak maszyna ciągnie wagony?  
— Robi to maszyna.  
— A kto to jest maszyna?  
— Maszyna to jest wielki brytanek budujący koleje.  
— Jeden z ludzi w lokomotywie?  
— A co to jest lokomotywa?  
— Maszyną na poczkućku pociągu, już ci-to mówiliśmy!  
— Ty mi-mówiła?  
— Zamierz wreszcie, bo mamie złościłaś!  
— Dlaczego ja cię słuszczę?  
— Ponieważ zjadłam ją za wiele pytań.  
— A co to są pytania?  
— Mój Boże, nie w tym dziwnego, że tytu ludud nie chce się znieć!

Literatura na polskie Orawie wzbudziła się o nowa pozycje. Po "Czarownicy z Babiej Bory" ANI PRZEMYSKIEJ i "Wolnizach" EMILIA KOWALCZYKA — które rok temu recenzowałem w zbiorce: JANA CZERWIENIA i BOGUSŁAWA PIĘROGA (5), EMILIA KOWALCZYKA (6), WANDY PILCHOWEJ (2), JANINY JASURY (3), EMILII JASURY (3), DAMITY (4), MARKA KARKOSZKI (3), GENOWIEFY ZIOBER (4), ALOJZEJA SMIECHA (3) i ROBERTA KOWALCZYKA (6). Przygotował je do druku Dr Emil Kowalczyk, a wydała Oficyna Wydawnicza Związku Podhalań.

Niewątpliwie dla wielu, zwłaszcza stawiających pierwsze kroki na nowie literackie, publikacja ataknowe spore wydatkiem. Jest ona również świadczym awantu kulturalnego Orawy, wyraża — jak pisze E. Kowalczyk — pewną prawidłowość rozwojową, uświadczoną bowiem przebiegu bezmiennej literatury utajnej w piśmienną twórczość literacka. Na razie jeszcze mieszczącą się w ramach tw. literatury regionalnej! — ale do jakiej czerzyć wzrascz emanującą na powieć najprędzej się zapowiedzieli, pisząc swoje wiersze wyłącznie w gwiazrze — ale od literatury regionalnej droga wiedzie do polonistycznej.

Wierze, który z przetworzył w te powieć zdawać się wczuć nie ta wżyty, trudno dzisiaj powiedzieć. W każdym razie znalazł autor "pierwszy krok". W ostatnie miesiącowym drukiem zwrócić i zaszedł tylko autorzy PIOTRA BOROWEGO. Nie udało się, niestety, dotrzeć wiedzy do innych powieć i pisarzy ludowskich. Dziś w radynie nie zmieniła się sytuacja. W tym w zasadzie. W roku 1980 powstał Orawski Klub Literacki, który stara się swoją działalnością objąć wszystkie piszących. Stymulując na rozwój twórczości ludowej i życia kulturalnego Orawy oddziałają również o razwie oddział Związku Podhalań oraz Muzeum — Orawski Park Etnograficzny w Zubrzyce Górnej, emanując cennymi przy okazji imprez folklorystyczne, zwanej Świętem Pasterskim i konkursu poetyckiej. Większość emanujących to wiersze nagrodzone lub wyróżnione w tym konkursie.

Ma to przedmiot, do którego zwracając niemal wszyscy autorzy jest piękno i umiarkowanie Orawy, w tym jakieś wielkie zauroczenie Babia Góra, pomałująca młodzieńcze dzieje tej skąplistej, percyj bytowo wyczerpanej polskiej ziemi. Dlatego tytuł tomiku: "Poklon Orawie" wydaje się słuszny, w pełni odzwierciedla stan i uczucia pisarce. Też przemienionych wierszy jest więc zbliżona, nie prowadzi to jednak do nihilizmu, mo-nietematyzmu ani nie ujmuje im wartości, ba, wzrusza swoistym piękniem i niemal dziecęcę szczerą i nieustraszoną prostotą, nieustraszoną szczerą i spontanicznością — to nie tylko ziemna czecha, ale i najcenniejszą wartość zamieszanych w tomiku wierszy. Wynika ono z autentycznego związku pisarce z rodzinną ziemią, ze szczerą umiarkowa-nia przyrody i tradycji, a także niekłamanej troski o przyszły rozwój Orawy.

Chciałabym wszystkie wiersze zapisać się w gwiazrze, która się obecnie na Orawie mówi, i utrzymać w ludowym, regionalnym tonie, to jednak bystry czytelnik zauważy w tomiku jak gdyby dwa nurtów, wiersze w duchu tradycji powieć i powieć ludowej i wiersze o szerszych aspiracjach tematycznych i artystycznych. Tłumaczyć to należy przede wszystkim duszą rozpostuloną w wykastłowanem (na autorzy tacy, co „chodzą do szkoły kilka zim", i co zdobyli tytuł doktora) i wiekowi. Nie wątpię najbardziej zbliżonym do powieć ludowej są wiersze chłopskie, a zwłaszcza Emilii Jasury,

wykazujące tradycyjną metrykę i formę tak w budowie, jak i w tematyce z latwiejszą odnajdując inspirację powieć ludowej (silne zrzymiowanie budowa zwrotkowa, rymy leśskie, parzyste, paralne zastawienia świata przyrody i świata uczuć), a za przykład nich nam posługą fragment wiersza wspomnianego już E. Jasury pt. "Moja strażek":

Es niegdy mi nie sdo ino  
tyż mitek niekiedy  
pude ik posmaké  
w tym syroki światé  
Młodość moja młodość  
był sie mi urociły  
tohum jo je tobie  
tak, bardzo cieżyja

Ale moja młodość  
niegdy sie nie wróci  
no jom pobytajny  
moje male dzieci

Do tradycji lokalnych, ale nieformalnych i warzastawionych, nawijając również i ten drugi nurt o-rawski, wiersze reprezentują autorzy z wykastłowaniem średnim i wyższym. Daleje rodzinnej ziemi to temat, który wyrażenie fascynuje wszystkich czytelników powieć. Jednak ci ostatni, odnowienie i mocno podkreślają w swej twórczości — jak słusznie zauważa Autor wstępu — konieczność budowania nowego w umięgającym wykorzystaniu dotychczasowych, których kształtu się może być zapomniana i zaprzeczona. Jest to więc typowe zwłokanie okraszonosci korzeni. W utworach tych autorów widoczna jest wyostrowana reakcja na przemiany społeczno-gospodarcze oraz aktualne wydarzenia Orawy, nieradko przybliżone-nie w gustowną szatę humoru i celnej satyry. A owa wspomnianą satyrę, się nam nie jako aluzogawęd i pastosłowia, ale jako autentyczną treścią e-rozów Orawy, a za przykład nich posługują wiersz E. Kowalczyka (Bze tytiuu), jakże celny i wymowny w swej treści:

Kieś to iwas Orawskio  
jak z gwiazd powłok  
poicelno  
w świsły dalekie  
za chłobem, po nutach,  
no miazostwo cęcio.  
A tu sta dioné okęś  
nie mogó uderzyć gwałtów.  
Ciené dionse żęki,  
Orawa jalonieję.  
A trzeba ty zlyni  
mędryk głów,  
męstyńk kęk  
i gorkie serce.  
Piaski na wiesze  
wstaczo...

Wiersze przemienionych powieć odzwierciedlają obraz współczesnej kultury orawskiej i zarazem stanowią jej próbe wyjęcia na zewnątrz. Dotych-ciem sporo się pisało o literaturze tw. Ślachego Podhala, a o orawskiej prawie nie. Dlatego za-żesz się stało, że przypominano szerszemu ogółowi ten mało znany region.

**Poklon Orawie**, Wiersze powieć orawskich w wyborze i opracowaniu EMILIA KOWALCZYKA. Oficyna Wydawnicza Związku Podhalań, Nowy Sącz 1987. Wydanie II. Nakład 1000 egz.

wiemem będzie ogładł prace śląskie czy pomorskie amatorów.

Trzeba jednak przyznać, iż można tu znaleźć wiele interesujących obrazów. Należy wdziać małą zimowce pejzaże Bronisława Krawczyka; z Gliwic; przypominają jakieś obrazki z czasów Rzeczypospolitej; Jana Radwala z Torunia; bliście podhalańskiemu malarstwu na szkłże olejnie prace Eugeniusza Brożka z Sedziszowa.

Nie ma zbyt lekko widać piśmankowo kolorowej, ani takich malarskich elementami odobnojęgo gestu gąsynami; i portalami. Nie ma takich drog, którym wędrują na białych końach powieć zakochani. Jest natomiast stara, odobdzająca w przeszłość wieś, utrzymująca postać Irenusza Kowalczyka z Wabrzaną, sa rezerwy, gdzie dzikie zwierzęta znajdują przystań (Jadwiga Stanisławska z Mięszkowic), nadal na wiejskich domach budują gniazda bociany. Należy sposób patrzenia na świat łączy się tutaj z dążeniem do uchwieynia nowocześniejszym malarskich, nie zawsze z powodzeniem, już najprozej jest, kiedy twórcy wierszy stara się być „symbolistą”. Wdaje się to sztuczne i wymuszone, w przeciwieństwie do wdzięcznych senek (jakby wyjętych z ludowych gadok), czy nastrojowych pejzaży, wśród których zwracają uwagę kolorystyka wieczorne krajobrazy Henryka Aleksiejewicza ze Szczecina. Ze znanych sądeckich twórców jest tylko jeden — Piotr Kwil z Zalesia. Niestety, niefortunnie wybrano nie tylko dla tego artysty pracę utrzymaną w „nowoczesnym” stylu.

LUCYNA KASZUBA







— Nadal podział *Arctidion* na sport w mieście i na test jest nieprzerwany — stwierdził podczas plenarnych obrad Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, Kazimierz Podczerwinski z Czarnego Dunajca. — Często nie ma za co dokonywać rozpoczętej budowy szafki, kupić drewna, stała do ping-ponga. Wiadomość instytucji i zakładów nie świadczy ani złotówki na sport w mieście, mimo że tam przecież miezka spora część tej szafki.

Zrealizowanie programu np. w zakresie inwestycji sportowych, wymaga dziś wielu starań. Niekiedy LZS-owcy spawali; smarowali lub niedostatecznie sprzątały. Bierność otoczenia i wiejskich szkół. W Piastowiejrodo z najsłabszych w regionie omiej LZS nie poradzilo sobie z klubami. Odwołując zerwaných wiedz w tej dziedzinie zajął się Adam Dudek, dyrektór limnowskiego klubu szachowego.

Umniejszenie sportu powino znacząco się w wiejskiej szkole. Nie tylko na lekcyjnych wiecach. Jan Gryźlak z Barcie Jan Okarna z Ujejskiego podkreślali, że kultura fizyczna w tej funkcji wychowawczy i zdrowotnych jest jednym z czynników inlektacji środowiska. Skrytykowano zarządzenie ministru finansów nakazujące dotacje nastawowe przydziałe czterej razy w

roku (raz na kwartał). Po co nam pieniądze w zimie? — była niejedyna LZS-owska drużyna piłkarska.

119 zawodników z 6 gimn. uczestniczący w III lekkoatletycznym mistrzostwach LZS rejonu sierpolskiego. Puchar Wojewódzkiej przyniósł LZS z Rudy. Na II pozycji uplasował się LZS Bobowa, na III — LZS Bielan. Oni zwyciężyli (Szymbark): raz ośczerpem — Maria Deś (Ponięca).

Meczem: 100 m — Tomasz Socha (Bielan); 200 m — Marek Bugno (Zadzarczyn); 400 m — Piotr Rusyn (Bucawa); 800 m — Piotr Rusyn; 1500 m — Zbigniew Mlecz (Stróżna); 5000 m — Janusz Wisniewski (Szkowal); 5000 m — Jacek Gorka (Trójków) — Paweł Popardowski (obaj Bobow); 5000 m — Paweł Popardowski (pchnięcie); 5000 m — Stanisław Przybyski (Gorzków) — ośczerpem — Kazimierz Mach (Uście Gorzkie).

— Głuski wiejski potwór — mówiono w klubie „Podhalne” Nowy Turz — on zmądzisz sposób, aby pokonać przez tradycje, wioślaki, piosenki „Starutek” stawiał serce sportu na Podhalu. Pochodził z powiatu wadowickiego, był słuchaczem studjów reżyserskich przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Walczył w kampanii wrześniowej, Trafił do oflagu. Po wyzwoleniu udziałeł się w pilkarskiej i szacharzewiej. Podze szefem finansowym w powiecie przez 15 lat klubowe klubow. Za jego necessary hokejści wydziału pierwszy letni mistrz Polski, stawała pchnięca hala lodowa wybudowana boiska, tor byżarski, dom klubowy. Mówiąc najkrócej: doprowadził „Podhalne” do rozkwiślenia i „mimo” wstąpił do „Puch” służy działaczem, zawodnikiem klubu i pomocu. Odnaznym m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odnaznym Członkiem Honorowym Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

## Augustyn Fuchs



# CZESŁAW WRONA GAWĘDY M. TATERNICZKIE

## Słupek

Baża dla naszych wypraw bardzo często było przywatek szlachy Franka Piosła na Przysole Mielusim. Zwiastowa śmia był to idealny punkt wypadowy w rejon Czerwochych Wierchów. Gospodarz zwykle dawał nam kucnie i gospodarowaliśmy sobie sam przez tydzień lub dwa, jednakoż pod warunkiem, że opali będziemy zierani w lesie, a nie podkarzaki z drzewami. Na ośm staraliśmy się do tego stosować, tym bardziej, że pan Franciszek wydział na kontrolę o sądzających pochach, a chłop był porwyczy, o czym widać przekonało się na wianach skórzec.

Wznowo roku w lutym też tam zamieszkałymi, majnie na uwadze wzięcie do Śnieżnej. Samo przejeżdżenie jaśdnie porzdo gładko i właśnie wychodziłymi z niej w dwóch grupach. Pierwszą stanowiąc Tina i Jacek, drugą Adam i ja, którzy wychodziłymi w godzinie po nich, „związanie” sprząt. Objazdnę piekarni ruszyliśmy ostrośnie po śniegu w dół Doliny Małej Łąki, żeby dotrzeć do ciepłej bazy.

Była ciemna, bezśnieżowa noc i dużo śniegu pod nogami. Wierote stanielimy na przelaz, skąd jak na dłoni widać już było oświetlenie chaty Piosła. Widać też było bardzo dokładnie, jak Tina podkarza szerszy drewna z Frankowej drzewiny. Popadaliśmy trzęsła i starając się poruszać cicho, schodzimy i do obserwacji, jak zgrabnie i szybko Tina pracuje. Pomieslił sobie na słupku podkarzając, podkarzając trzęsła lampę naciągając i wybierając zakazany owoc.

Podszliśmy dość blisko, aż w końcu usłyszeli kroki. Odwrócić się w naszą stronę i zmierzchniom. Wokolo ciemno choć oko wykol, nas nie widać, a sam ost oświetlony jak na pianie filmowym. Rozglądaliśmy się parę sekund szukając dobrej ucieczki, wreszcie słyszeliśmy jak tyra chowanie się za słupki, na którym wisiała ta nieszczęsna lampa. Dodajmy, że słupki nie były gruboży od niejednego nacięcia.

Bez słowa zatrzymaliśmy się w maroku i zaczęliśmy lepić śnieżne kulki. Odległość do ratu mieliśmy idealną, cel wyborne oświetlony.

Zaczął Adam — świąt, pańcienie, trafia. A Tina... nie. Zrobił się tylko jeszcze mnijszy za tym słupkiem. Kojnie na mnie, wycołowaliśmy w głowę — świąt, dośtał.

— Dobry wieczór, panie Franku! — uśmiechnięty dawał odpowiedź za słupka na to trafienie.

Znow świąt, śmów cel trafiony prawdziwo... i znowu głos Tina.

— Dzień wieczór, panie Franku! — Tina wyraźnie chciał nawiązać kontakt i niepodjętym głosem, a domniemanym sposobem.

Ostre strażenie z naszą stroną trwało, wywołując coraz to bardziej śmieśne dla nas — odzwaki Tina. To prosił, żeby gospodarz się nie wystrudził to obliczając, że zaraz wyrabie cały las i wszystko odno, przysięgał, że to kolodziej mu kazali i jak jeszcze dłużej długo wytrzymać nie ruszając się zza tego słupka. W końcu zaczęliśmy się śmiać i sprawa się wydała.

Dobrze, że nas było dwóch, bo Tina nie dośtał. W tym czasie, że fakcie zdarzenie w rzeczywistości nie miało miejsca.

(2)

# JERZY LEŚNIAK Skarżyska nad Sanicę

Aeroklub Podhalanski w Nowym Sażcu powołano do życia w 1937 roku, ale powstał on z inicjatywy i pod kierownictwem Jerzego Leśniaka, który służył w Teżobozie.

Pionierami lotnictwa byli bracia Wiktor i Kazimierz Chatajnikowie ze Staro Sażca, uczestnicy wielu zawodów lotniczych krajowych i zagranicznych.

W 1938 roku przy Warsztatach Kolejowych zawiązano sekcja lotnicza, której prezsem wybrano inżyniera Henryka Blaszyka, absolwenta Politechniki Łódzkiej. Blaszyk wraz z inżynierem Bronisławem Skwarzyńskim zajął się z ożrem studjów ze znanym konstruktorem szybowców Czerwiskim. Skierowali z jego opracowanymi i dokumentacji Krakowska Dyrekcja Kolej Państwowej weszła ich finansowo Do duetu Blaszyk — Skwarzyński dołączył pracownik tutejszych Warsztatów, Adam Bajda, zwanym ośczerpem sędzię lotniczą. Udziałowcy młynarski i mechaniczno wycelowali do marynarki austriackiej użwałki tytuł mistrza lotniczo-technicznego. (W nocie) Półkolko Triestu pracował jako rzemieślnik w zakładach budowy hydroplanów).

Na codziennych pracach tamżebyli skupiani ośwóci Bajda do 1933 roku zbudował

szery szybowce. W sierpniu tego roku wyprawy z kolejową sekcją lotniczą Aeroklubu Krakowskiego zorganizowali w wyprawie szybowczą na Wina Góra w Biegonicach. Skośceniłem pięćdziesięciu adnotów sztuki latania zajął się porucznik pilot **Tadeusz Kwaśnik**, który menderowany z debilizacji Szkoły Ofiar. Wtedy właśnie po raz pierwszy wzbili się w powietrze **Jerzy Iszkowski** i **Lespold Kwiatkowski** podzielnaj szefowie Aeroklubu Podhalanskiego.

Oto podobna fotografia są zbiorów Adama Bajdy: w kolejarzkiej hali dokonanie się montażu szybowca. Obok Bajdy czuwa ośczerpem zarosła urzędnik bezczelnie poruszających się po niebie maszyn. Na odwrocie zdjęcia data: 15 września 1932.

Rodzime starania doprowadziły do powstania Szkoły Szybowcowej w Teżobozie. Dośladnie „oblatano” teren, założono dziesięć mierzogó trunty pod lotnisko, postawiono oświetlenie hangaru dla 23 szybowców, a nawet mieszkanie dla oblateli. Było również karmio z kuchnią. Skompletowano warsztat z obrabiarkami, spadochrony, wozy do transportu szybowców.

Uroczystoż zakończenia roku szkolnego w 1933 ściga na szóre Jodlowe tłumy ludzi, w tym setki kolektarzy, którzy na rzecz Szkoły Szybowco-

wej opodalowali się po 5 zł (tymczasowa kwota jak na ówczesne czasy). Kolejarstwa braci polozyla pionierkie zastugi przy budowie Szkoły. Nie oszczedzil własnego czasu, a często i grosza. **Władysław Czerniak**, **Jan Jaworski**, **Zdzisław Helezyński**, **Stanisław Gradziś**, **Wacław Gebel** i **Aleksander Necki**.

Lespold Kwiatkowski w 1936 roku zdobywa srebrny medal na krajowych zawodach szybowcowych w Ustunowie koło Ustrzyk Dolnych. Kilka tygodni później uzyskał kategorię „D” pilota szybowcowego wraz ze Szebrną Odznaką-Szybowcowa. Wzręcy tuż doznał około 30 milot w Polsce, 2 w świecie. Do wylotu II wojny światowej w Teżobozie wycelowano blisko 1200 osób głównie młodzieży w wieku przedpoborowym. Wydoszono ponad 71 tyś. lotów szybowcowych (niezależnie od czasu) aż 13 godzin. Do kroniki wpisano wyczerpy

**M. Kornackiej** i **M. Szuki**, którzy wczarzym rakiem wiosną 1938 roku wykorzystując term. termikę karpacką przelcieli 77 km na wysokości 2000 metrów. Budowę ostatniego szybowca trynu „Koma” ukończono w sierpniu 1938 roku.

Wylubcha wojna. Wielu wychowanów szkoły z Teżobozu dzielnie walczycz bitewowymi. **Ludwik** Jerzy Iszkowski w 394 Dywizjonie Bombowym w Anglii dośwócił się stopnia majora. Uczestniczył w 48 wyprawach bojowych, uhonorowany go Krzyżem Wirtuti Militari i 4-krotnie Krzyżem Walczewym. Za ośczerpem **G. Szuka** i **M. Zajca** z 303 Kosciuszowskijskiego Dywizjonu Mistrzów Kierunekian zaliczenia na Słowację i Węgry wielokrotnie podzieln Lespold Kwiatkowski.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Kolumnie sportowa redaguje **JERZY LEŚNIAK**



# Glinik Kierownik

## Z panią kierownik nie ma żartów

Zakład metalurgiczny, oddział kraljania. Ciężki oddział, przybiro meński i meška zakuła, a tymczasem kierowni-ka — kobieta.

Mówi że jej zyciorys wszyscy w „Gliniku” znają na pamięć, powtarzają też jego wieść o jej śmierci. 24 lata STANI-SŁAWA BUTAR jest związana z Fabryką. Szmat czasu. Najpierw szkoła przykładowa, potem technikum, pierwsza dyrektora przy maszynach. Narządzenia, potem wzarzaty skłone, przygotowywanie łunych do zawodu, a równocześnie studia na Politechnice Krakowskiej. Kolejna misja: pracy, dział konstrukcyjny, sekcja normowania materialowego w zakładzie metalurgicznym. Casy czasu wśród meczym. Nawet w szkole była jedyną z nielicznych uczennic. Zamierzala zmienić charakter pracy, upatrzyła sobie miejsce w szkole, nie zadowolę się tam odejść z zakładu, w którym spędzila tyle lat.

Gdy powstawał zakład metalurgiczny chciała mieć swój udział w lesu po-czątkach. Pozwala tu prawie wszystkim i oni ją pominęli. W kraljania jako trudna była kierowni, zmienia się jeden po drugim. Mówili różnie — że praca trudna, niewiedyczna, z saloga niebezpieczna, niebezpieczna. Postanowiła to zrobić sama, sprawdzając, wypróbować swoje siły. Z początku jeden i drugi chcieli ją zniechęcić, ale w tym stanowisku, „Swoją czołwiec” — przynajmniej.

Inżynier Stanisława Butar mówi, że zalogą chyba się zmieniała przy niej, bo nie ma z ludźmi żadnych większych problemów. Jeszcze przed nią nie było zyspływających musiało opuścić Fabrykę, oddał o pięć w pracy nie ma mowy. Z dyscypliną był nie najgorzej.

Praca w kraljania trudna, uczyłwa. Trzeba ją dobrze znać, żeby się z ludźmi dogadać. Pani kierownik, jakoś się udaje. — *Kłóć jeszcze się nie nauczyłam* — zaznacza. Cała tajemnica w

tym, że wielu podwładnych zna od najmego, od szkoły.

Kłopotów z ludźmi nie ma, za to nie brakuje innych. Pracownicy pod wspólnym dachem z kowalami porównują zarobki. Wychodził na niekorzystną kraljania. — *Zaczęła być o noce normalne maszyny. Efektów jeszcze nie widział, ale pomala wszystko się zmienia. Chciałbym zniechęcić wszystkie biologiczne żalgi — zimo, przestąpić. Ale sam nie staję.*

Gdyby się udało wypłynąć na poprawę plac, miałyby stać żalgi. Wejść za dużo ludzi się wymienia. Pozostają trudni pracownicy, gdy nie ma kompleta. Braknie na przykład swinlocowego, pierwszy lepszy go nie zastąpi. Są też inne kłopoty, z materialami. Huty dostarczają taktów, że nie ma odcie produkcji. A zakład metalurgiczny patrzy na kraljanie: co, da, da?

Zycie to nie tylko Fabryka. Pani Stanisława wychowała dwóch synów. Starszy zafascynowany chemią, stara się na studia. Młodszy na razie w szkole przykładowej „Glinika”. Może dołączyć do matki, może powtórzy jej drogę zawodową?

Pani Stanisława dom i praca zawodowa nie wstrząsają, tylko swoje miejsce także w społecznym działaniu. W 1968 roku, jako trener w narodowym, wstąpiła do partii. Teraz należy do jej oddziału w kufni. Ostatnio dołączyła do grona lektorów KZ.

Z racji zawodu wstąpiła do SIMP. Ale z niej ceniony fachowiec, społecznie zdobyła uznanie i sympatię w środowisku ochotników. Wzrostowo nie funkcję sekretarza zakładowego kola NFK i równocześnie SIMP.

W Fabryce pewnie już zostanie, choć — podczas długiej rozmowy zwierania się — praca nie daje jej możliwości wykorzystania wiedzy inżynierskiej. Zbyt dużo zajęć biurowych, papierkowych. Tylko z tego powodu mogłaby zmienić miejsce pracy. Ale — na razie, to znaczy dopiero, nie doprowadza do kasa swoich planów w kraljania, na pewno stąd nie odejście.

# W sprawie deputatów

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników FMWIG wysłał do Federacji Zw. Zaw Górników uchwałę dotyczącą deputatów węglowych. Oto jej treść:

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników FMWIG wnoszą trzy sprzeciwy w stosunku do podjętych działań, zmierzających do pozabawienia części maszyn pracowników prawa do pobierania deputatu węglowego w naturze. Część pracowników, emerytów i rodzin uprawnionych, zamierzających mieszkanie opalone węgiem, od lat pobierających deputat węglowy w naturze, zostanie pozabawiona możliwości zakupu opału w dotychczasowej formie i ilości.

Układ Zbiorowy Pracy dla Przemysłu Węglowego z dn. 1. 02. 1980 r., zawarty między Ministerstwem Górnictwa a Zarządem Głównym ZZZG w części § 5. pkt 3 był krytycznie interpretowany dla pracowników. Również poprzedni Układ Zbiorowy jak i praktyka w Fabryce, wydawała 6 ton węgla w naturze, a 2 tony w ekwiwalencie pieniężnym, były wielokrotnie realnymi. Nie były to jednak wielkości nadmierne. Pobierający w naturze w naturze nie był i nie jest nigdy przedmiotem odpowiadania, bądź odestąpienia osobom nieuprawnionym.

Z uprawnień branych, deputat węglowy jest nadzwyczajną pozycją. Pracownicy uważają, że przez długolną praktykę pobierania deputatu w naturze nabyli prawo do tego świadczenia. Do korzystania z tego przywileju upowiadają fakta stalego zwię-

ższania produkcji maszyn i urządzeń służących do wydobycia węgla. W trudnym okresie naboru pracowników do naszego zakładu, wielu ludzi podjęło pracę, licząc się między innymi z możliwością otrzymania węgla w naturze.

Nie możemy pozostawić obywateli — na prawie wyrażenia i objawy pracownikom naszego zakładu.

Pozabawienie nabytych uprawnień, z których pracownicy korzystali przez tak długi okres jest krzywdzące i fakt ten spowodował słuszne niezadowolone żalgi. Występujemy przeciw pozabawieniu naszych pracowników ich rodzin, nabytego prawa do deputatu węglowego w naturze. Sprzeżaliśmy się traktowaniem obecnego ruchu związkowego jako tego, z którym można się nie liczyć, bądź że przy istnieniu — zwiaku można zdobyć się na „odwagę” pozabawienia ludzi nabytych uprawnień.

Wnosząc sprzeciw ostrzegamy, że w przypadku pozabawienia uprawnień, Związek podejmie inne formy protestu zgodnie z Ustawą o Związkach Zawodowych z dn. 8. 10. 1982 r. Otrzymujemy niniejsze pismo prosimy o podjęcie szybkiej interwencji w tej sprawie.

Odnów ruchu związkowego, w tym powstanie Zw. Zaw. Pracowników Fabryki, traktujemy jako sprawę policzną w całym tego słowa znaczeniu.

**Podpisali za Zarząd  
TADEUSZ KOSTURSKI**

Kopie uchwały zostały wysłane do KZ PZPR, dyrektora Fabryki, Ministerstwa Górnictwa i Energetyki.

# Pięć!

Przebieżenie 5 tys. butelek „Wysowianki” wynajdują codziennie pracownicy Fabryki. Zgodnie z potrzebami i przepisami, dostają te wode, zatrudnieni w kuchni, hartowni, odlewni, KC, biuro, na stanowiskach spawaczy i remontowców wodnych. Przyśluguje im od 2 do 4 butelek podobnej zawartości. Przydzielona na wydajność transporterów wydaje się zgodnie z zapotrzebowaniem. Choćby użył najbardziej dawany się znak „Wysowianki” nie powinno zabraknąć. Tak przynajmniej zapewniał nas **Brygida Topór**, od wielu lat zajmująca się zapotrzebowaniem w wodzie mineralnej z ramienia działu BHP. Rozpędziła Wysowianki przy pracy w tygodniu dostarcza dostatecznie ilości butelek tego napoju. Niezależnie od tego, Fabryka ma około 30 tys. w zasobie. W tym roku z wydajności nie było jeszcze szpalków o braku wody.

„Ale reklamowana „Wysowianka” nie jest dla wszystkich. Są i inne napoje: kawa zbożowa, herbata. O dostarczeniu ich powinni zadbać kierownicy wydajności. Kómsi i to nie wystarczy. Może napoje chłodzące kupować w bufecie. Na początku linca były dobrze zaopatrzone.

Kto nie chce wydawać pieniędzy na ochłodzenie się w pracy, może skorzystać z kilku saturatorów, czynnych na terenie Fabryki. Jednak tej wody gazowanej nie koleją w Gorlicach — może dlatego, że nikt nie sija wody drosto z kranu. A taka mądro wlasnie w saturatorach. Nie warto ryzykować! Wyczerpani nabywcy saturatorów do składni L., popatrzyć co się dzieje.

# To i owo

Narzędzie (!) nowostaje **Program** funkcjonalny prac. Do projektu Związek Zawodowy składa kilka punktów. Obowiązuje organizowane spotkania z ochotnikami i wraścayjymi z wojska, uwzględnienie szerszej kadry technicznej przy przyznawaniu domniemanych, urządzeń gabineti bok wykonanej przystanki autobusowe obok Fabryki, onowadź nowych pracowników przy podniawianiu obywateli, propagowanie czytelnictwa, nowo, zatrudnienie socjologa, wydaj informator o Fabryce/ o nowelizacji Kodeksu Pracy/ wydaj regulamin pracy w Gliniku/ organizację społeczne, polityczne powinny otwornie ocenić i eliminować negatywne zjawiska np. nieleczenie się z opinia społeczną.

W Fabryce prowadzi sprzedaż zbudnych, zawodowych materiałów. Obowiązuje przy detalizacji i obniżeniu — umowne. Co można kupić? Np. prety wolowiane i kofe, zawory żurawinkowe, łożyska, kraby, noże tokarskie, frezy, części samochodowe, silniki elektryczne. Wersytko to można obejrzeć i kupić w magazynie na terenie zakładu metalurgicznego, codziennie w godzinach 7.00—14.00.

Blizszych informacji udziela Dział Gospodarki Materialowej, tel. 327.

W składzie opałowym w Gorlicach wielkie zapasy węgla, ale tylko dla posiadających asygnowy na I półrocze. Anebulę się o szybki odbiór opału, w przeciwnym razie asygnowy będą unieważnione. Wiadomość ta jest pomysłna dla posiadających uprawnienie do zakupu. A pozostał? W ich sprawie informujemy Zarząd Zawodowy. Uchwałę drukujemy obok.

6 lipca, w GCK, uroczyste zostały otwarte Klub Sportowy. Powstało 60 obok, będzie zapotrzebowany w codzienną prasę, wkrótce otrzyma kolorowy telewizor. Dyryktorem pracownik Fabryki udziela onowadź zalewania wszelkie sprawy emerytów i rencistów.

Od lipca kasa zapomogowo-pożyczkowa podniosła maksymalna wysokość pożyczek, z 50 do 70 tys. zł. Należy wy-

20 tys. zł wkładu, reszta zasad bez amian.

Zamiast zapomóg pieniężnych i rzeczowych, w porozumieniu z gorlickim Oddziałem WPIW, Komisja ds. emerytów i rencistów rozważa bank towrowe. Do końca roku można za nie kupować w Gorlicach dowolne artykuły przemysłowe.

Od 29 sierpnia do 11 września, w Defiorowie będą wypracowywać emeryci Fabryki wycieczki w ramach ZZZG. Szereżowe miejsca. Opłatność wynosi 10% dochodu na członka rodziny.

Zakład Działalności Gospodarczej przy GKS „Glinik” rozpocznie remonty i renowacje urządzeń hoteli przy wycieczkach. Obecnie kości się odnawianiu basenu. Jak nas zapowiadano, 22 lipca będzie można się kąpać.

Sportowcy „Glinika” wypracowywać indywidualnie, wkrótce wyjadą na

oboby treningowe, organizowane przez poszczególne sekcje; koszykarki do Olecka, zapasnicy do Leska, tenisiści do Dobruży, siłkarze — senjory do Nowego Dębu, Piłkarze — nie przystawo- wali sobie miejsca.

W minionym roku szkolnym, w szkołach Gorlic i okolicznych zgin, rozegrano VI edycję turnieju tenisa stołowego, organizowanego przez GKS i SZS Włodzisławski Oddział Sportowy. W klasyfikacji indywidualnej, w poszczegól- nych kategoriach wiekowych zwyciężyli: Beata Bolek (Siennicki), Paweł Motulski (Gładyszów), Jerzy Nabaż (Gładyszów), Grzegorz Piatek (Gładyszów). Drużynowo czlowie mekiszni zajęły szkoły podstawowe z Gładyszowa, Włodzisławia i Sobotowa. W wyniku drugiego zainteresowania uczniów ta dyscyplina, w szkołach w Gładyszowie, Siennickim i Ulicu G, otwarto oddzielne placowoscy. W tym celu wycieczki do Plocka na oddk szkoleniowy, organizowany przez Polski Zw. Tenisa Stołowego.

Kolumnę „Głos Glinika” redaguje **KRZYSZTOF KAMINSKI**





# na ekranie

21.45 Filmy Konrada Wolfa „Solo Sunday”  
22.25 Wieczorne wiadomości

## ŚRODA — 22 VII

### PROGRAM I

8.45 Dla dzieci, „Awantura o Basie”  
10.25 XXI Festiwal Piosenki Żołnierskiej Kolobrzeg '87  
11.53 Uroczysty odpraw wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie  
12.55 Telewizyjny film dokumentalny  
13.15 „Zielona zastawa” — film fab.  
14.35 „Ona w roli głównej” — Maria Koterebia  
15.20 Jągieloniowie w Schallburgu  
15.53 Studio sport  
16.50 Lesowanie Expres Lotka i Super Lotka  
17.00 „Wakacje”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Wakacje”  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Dziennik  
20.00 „Rajka jabłoni” — film  
21.45 Interfash show

### PROGRAM II

14.00 Wrocław na antenie „Dwojki”  
14.30 Robert Stoltz „Dama z portretu”  
15.55 Wrocław na antenie „Dwojki”  
17.30 „W stronę artefaktu”  
18.00 Godzina z Romanem Klooswiczem  
19.00 Wrocław na antenie „Dwojki”  
19.30 „Poznaj swój kraj”  
20.00 XXVI Festiwal Moniuszowski — Kudaś 87  
21.00 Studio sport  
21.20 Panorama dnia  
21.45 „Mayerling” — film  
23.55 Wieczorne wiadomości

## CZWARTEK — 23 VII

### PROGRAM I

8.00 Kino telefoni  
9.00 DT — wiadomości  
10.10 Film dla II zmiany: „Kaz” (7)  
10.30 Program dnia  
16.25 „Pieski nadziei i zwycięstwa”  
17.00 „Wakacje”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Wakacje”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Czym tyje świat?”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Kar” (7)  
20.45 „Tera” tygodnik gospodarczy  
21.15 Studio sport  
22.00 „Majdanek” — emnitarzyko Euro-  
ny — film dokumentalny  
23.40 DT — komentarze

### PROGRAM II

16.25 Program dnia  
16.30 „Dzielnicy z miasta” — film  
17.45 Biecz — film dokumentalny  
18.00 Kronika  
18.30 „Interyga — moja miłość” — film  
19.00 „102” — magazyń film-kult.-muz.  
19.30 „Poznaj swój kraj”  
20.00 „Solo muzyczny” — Agnieszka Duchaczal i jej orkiestra  
20.50 „Grac albo nie grac” — recital  
21.15 „Ekspres reporterów”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Jak to ruszyć?” — program pablicystyczny  
23.45 Wieczorne wiadomości

**PROGRAM I**  
9.00 Telefonia najmłodszych  
9.20 Kino telefoni  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 Film dla II zmiany: „Kocham”  
11.40 „Magazyń domatora”  
16.25 Program dnia  
16.40 „Mieszkać”  
17.00 „Wakacje”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Wakacje”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Monitor rządowy”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Kocham” film prod. ZSRR  
21.30 „Zniewa 87”  
21.40 Relacje z posiedzenia Sejm  
22.10 Studio sport  
22.40 DT — komentarze  
23.05—24.00 „Z historii Wietnamu” (3)

### PROGRAM II

16.30 „Spadchroniarze” — film  
18.00 Kronika  
19.30 „102” — magazyń kult.-muzyczny  
19.30 „Poznaj swój kraj”  
20.00 „Kapel-magde” (5)  
20.50 „Uwaga, dokument”  
21.15 Panorama dnia  
21.45 Filmy z Gerardem Philipem  
„Pieniężki na drodze”  
23.55 Wieczorne wiadomości

## SOBOTA — 18 VII

### PROGRAM I

9.00 „Tydzień na działce”  
9.30 „Tymir Lina” — film prod. ZSRR  
10.30 DT — wiadomości  
10.40 „Stare, nowe, najnowsze”  
11.40 „Piłkarska kadra czeka”  
12.00 „Piosenki snad jeziora”  
12.20 „Kraj”  
12.50 „Reportaż z przeszłości”  
13.20 „W świecie zwierząt”  
13.30 „Po grunwaldzkim zwycięstwie”  
14.20 „Wdróżki delektki i bliskie”  
15.20 G. Calliavet, R. Frers i E. Etienne  
„Ladna historia”  
16.45 Telewizyjny lista przebojów muzyki poważnej  
17.15 Teleexpress  
17.30 Lesowanie Dlugosz Lotka  
17.40 Publicystyka Międzynarodowa  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Z kamery wśród zwierząt”  
19.25 „Kanał”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Dzielnicy z Nowolpek” — film fab. prod. pol.  
21.25 „Czas nocny”  
21.55 „7 dni na świecie”  
22.55 „Sportowe rytmy tygodnia”  
23.05 DT — wiadomości  
23.15 Kino nocny — „Karawan” — film fab. prod. USA  
0.35 Zakończenie programu

### PROGRAM II

15.00 „Wielka forma” — film fab. prod. CSRS  
16.15 „Odkrytej odrodzony”  
16.30 „Kuzi pływani na desce”  
16.40 Studio sport  
17.15 „Przygody naszych ulubieńców” — filmy anim.  
18.00 Kronika  
18.20 Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz” księga VI.

## (CIĄG DALSZY ZE STR. 16)

Nina wstała, dając tym samym hasło do przejścia do salonu. W ogólnym wzroście nie straszono sytuacji pułkownika.

— Proponuję przejechać po jeziorze — zawołała jedna z pań — Tak cudnie świeci księżyc!

Towarzystwo zgodziło się z ochotą.

Istotnie spacer był niezwykle miły. Jezioro leżało nieruchome jak płyta agatu, usiane brylantami gwiazd, wśród których śmiała księżyc, mający wiede oblicze wojewody Szejmowa — to najmniejszy płóciak karłowaty natychmiennie.

Gdy łódki wśród cichego plusku wiosel wysunęły się na wodę, zaczęto śpiewać.

— Jak zakodła — weteran! Nikodem — nie nie mam pod ręką mandolino.

— Pan gra na mandolinie? — zdziwiała się panna Czarska.

— Gram. A szczególnie lubię grać w księżycową noc na łódce. Wtedy przychodzi mi na ochotę. Noc, księżyc, horyzontem pachnie...

— Wszyscy wybuchli śmiechem, a starosta Ciszarzki zawołał:

— Ze! ten pan przez nas nawet niewinne śpiewy wymyślił musi.

— Ach, panie — wstrząsła ramionami pani Przyska — czy pan przewozi takie rzeczy leżą na głowie!

— Ja rozumiem — bronili się starosta — przecie czytalem, że Bank Złobowy postanowiono

zamknąć. Taki bank. Przecież jest twórcy takiego dzieła patrzeć na jego upadek... Prawda, panie prezese?

— A może nie? — odpowiedział pianieniem Dyzma.

I wspaniale — ciągnął starosta — że zawsze i poniedziałek najważniejszą rzeczą jest nie to, jak się robi, ile, kto robi. Półki pan przez kierował bankiem, wszystko było dobrze.

— Może jeszcze się poprawi — wtrącił Dyzma.

— Ale! — machnął ręką starosta. — Wystarczy kilka miesięcy, a już zbankrutował. Czowiek, tylko człowiek;

— Świeta rzeka — potwierdziła z przekonaniem pani Przyska.

— Halo Nikodem! — krzyknął z dalszej łodzi Penimirski — może zaspiewamy sobie eksfordzka piosenkę wiosłarską? Co?

— Zaspiewajcie, zaspiewajcie — prosiły panie.

— Ale! ja nie mam głosu — z trytacją bronił się Dyzma.

— Ma, ma — krzyknął ukontentowany psikusiem Zera — O! to, zapomniałem jakiegoś imienia porywką na Tamizę? Lord Caedelin od Newdawn twierdził, że śpiewasz, jak...

— Nie dokończył.

Nikodem machnął wiosłem i rzucił bryzd wody na Penimirskiego i na resztę towarzystwa w jego łódki.

22.40 „Julia, Joanna L.” — wiersze Małty Klubowicz  
23.45 Wieczorne wiadomości

## PONIEDZIAŁEK — 20 VII

### PROGRAM I

17.00 „Wakacje”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Wakacje”  
18.50 Dobranoc  
19.00 Rozmowa na telefon (1)  
19.05 „Echa studjów”  
19.30 Dziennik  
20.00 Teatr Telewizyjny — „Jestem za!”  
21.00 „Zniewa 87”  
21.10 „Rozmowa na telefon” (2)  
21.40 „Wesele na Kurpiach” (3)  
22.10 „Odczytywanie mgły”  
22.20 Program rozrywkowy  
23.40 DT — komentarze

### PROGRAM II

18.00 Kronika  
18.30 „Sponsor” — teleturniej  
18.40 „102” — magazyń kult.-muz.  
19.30 „Gwiazdy wielkiego sportu”  
20.00 „Egipci” — program dokumentalny  
20.40 „Ludzie, konie i maszyny”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Biografie: „Siedem zegarków Gustawa, albo etymologia Skoczkowskich” — film dokumentalny  
23.10 Wieczorne wiadomości

## WTOREK — 21 VII

### PROGRAM I

9.00 Telefonia TDC  
9.40 Kino telefoni  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 Film dla II zmiany: „Pod wiatr”  
16.25 Program dnia  
16.30 Telewizyjny informator wyd.  
17.00 „Wakacje”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Wakacje”  
18.50 Dobranoc  
19.00 Rzeźniczopolita chełmekna”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Pod wiatr” (3) — serial  
20.50 Konferencja prasowa prezydenta rządu  
21.05 „Telemost”  
21.45 Telewizyjny film dok.  
22.10 Lesowanie Krajowej Loterii Pieniężnej  
22.15 „Z polskimi fonetkami”  
23.40 DT — komentarze

### PROGRAM II

17.45 Program dnia  
18.30 „Ryzyko” — teleturniej  
19.00 „102” — magazyń kult.-muzyczny  
19.30 „Poznaj swój kraj”  
20.00 „W obronie własnej”  
20.30 „Exodus”  
20.55 Stanisław Buniń gr Chopina  
21.10 „Polak na wakacjach”  
21.30 Panorama dnia

— Przeszpanam państwa — ekwulowaci się Dyzma — ale jemu tylko zimna woda pomaga.

Był już przy brzegu. Po kilku minutach doszli do alei.

Przed palcem stał jakiś obcy samochód, bardzo zakurzony.

Szofer krzątał się przy odbijaniu masce silnika.

— Kto to przyjechał? — zapytał Dyzma.

— Pan dyrektor Litwinek. — Nikodem podniósł brwi.

Wprawdzie podczas oficjalnych przyjęć w Zamku poznał doktora Litwinka, który był tam dyrektorem sekretariatu lecz ich znajomość nie miała takiego charakteru, jaki by mógł upoważniać Litwinka do odwiedzin w Kobrowie.

Napędził reszta towarzystwa.

W hallu Krzepicki rozmawiał z wysokim, szpakowatym bratem. Onaj przy wejściu Dyzmy wstał. Nastąpił powitania i prezentacja.

— Jakże tam, dyrektorze, przesłanie radości — rzucił od niechciska Nikodem.

— Władnie w tej sprawie miałem zażyczyć tu przybyć — skłonił się doktor Litwinek.

— Jak to w tej sprawie? — Wszyscy oczekiwali jakiegoś odpowiedzi Litwinek sięgnął do teli i wyjął kopertę, po czym zrobił małą pauzę i wśród ogólnie ciszy powiedział uroczystym głosem:

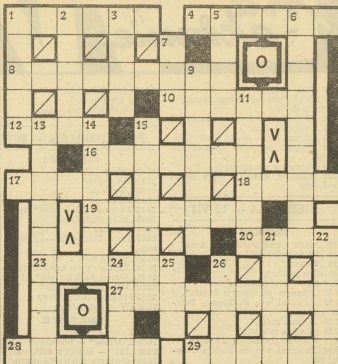
(Ciąg dalszy nastąpi)

# Na Krupówkach

Krupówkami kerdle luda  
jako powódź idom  
czyniawa norodu  
juhasów nie widno  
haca nie przewodzi  
syćka wyzdajani  
w terażniejszy mody  
z Krakowa  
z Warszawy  
spacertuz pany  
tam i nazod  
kiem ik  
skonze sie haf wziesed  
norodu chuściawa  
hynnota Krupówek  
tele ik przynała  
z syćkich swiata strom  
slychać inkaś mowe  
az sie stary gazda  
nadzwić nie mose



czyby jaki odpust  
u Świętej Rodziny  
ze sie syćka garną  
w Giewontu dziedzinie  
kieby mieli odkoz  
od doktora Chałbińskiego  
odkrywcy Zokopanego



# KRZYŻÓWKA NR 28

**POZIOMO:** 1) wśród papierów wartościowych, 4) dokuczliwy odow tropika, 5) przedstawienie bez słów, 10) cmentarz żydowski, 12) ananas lub busan albo rodzina gruska, 16) leczniczy płyn, odwar z roślin, 17) ogół katech, 19) w czwartek krawieckiej — przedłuża garnituru na lewą stronę materii, 19) okultury, 20) zespół sportowy, 23) miasto we Włoszech nad Adry, 27) członek jakiegos związku, stowarzyszenia, 28) strumy nasyt ziemny, 29) reguluje okoliczne sprawy.

**PIONOWO:** 1) materiał budowlany, 3) pleśń (z włoskiego), 3) tam najblizniejsza i największa szkoła średnia w Anglii, 5) kalif, który spali bibliotekę w Aleksandrii, 6) stopień organu władzy, 7) powieść J. Londona, 8) syn Ziemomyla, małż Dobrawy, 11) dziewczyna na balu dany zapisywały na ram kolej tańca i tańce, 13) wśród pracowników buty sejsza, 14) mitologiczny pól wartownik, 15) instrument muzyczny, 21) tkanina nie do szarania, 22) tytuł powieści Gorkiego, 24) rodzaj wymuszonej opłaty, 25) napuga, 26) rasa psa.

Rozwiązania prosimy przysyłać do dnia 31 lipca br.

## Rozwiązanie krzyżówki nr 26

**POZIOMO:** 1) Vera, 3) taryba, 5) pupak, 7) belon, 9) preria, 10) Mica, 13) eljeo, 15) delatka, 17) nieakt, 18) Morse, 21) akr, 22) uleja, 23) matwa, 24) araba, 27) Ornela, 28) iok.

**PIONOWO:** 1) wademucem, 2) A-mue, 3) trap, 4) Brel, 6) progresja, 7) bretaal, 8) kaj, 11) Ada, 12) fanela, 14) naparstek, 16) eta, 19) Rut, 20) skwer, 23) aria, 24) zbyt.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 28, drogiu losowaniu nagrody otrzymują: Wandyława Obrzani oraz Piate Ostrowski i Rakbi. Nagrody kasiętkowa przesyłamy pożą.

"MIR-BUD"



## TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

# KARIERA NIKODEMA DYZMY

— 87 —

Baron Reibit, wracając z przechadzki po parku, gdzie chciał wysnać swoja złość na tego diabeł Pomirnikiego, stał się mimowolnym widzem pewnej sceny, która nawiąwała mu taka refleksja:

— Włec miałem rację, nie tylko stara arystokracja lecz i nowa dība o podniecenie „rasz chłostwa”.

Na wachodzie nibo zaczęła szarzać.

### ROZDZIAŁ DWUDZIESI CZWARTY

Władność rozszalał tu przed obładem, wywołując ogólne podniecenie.

# HOROSKOP

**BARAN:** teraz pozostaje ci tylko mieć cierpliwość i dokładnie wyznaczyć to, co sobie zamierzasz — nie zwracaj uwagi na żadne przeszkody, idź do przodu, nie oglądaj się za siebie.

**BYK:** testuj z siebie zadowolony, ale jednocześnie odurzany niedosty sukcesami, uznania otoczenia — to powoduje, że trudno utrzymać się jednolitym linie postępowania, stąd konflikty.

**BLIZNIĘTA:** musisz szybko odpowiedzieć, czy ty sam nie przelicznasz sobie najbliższej — własne błedy dostrzeż najtrudniej, najłatwiej obarczać odpowiedzialnością innych.

**RAK:** wszystko pójdzie bardzo gładko, nie sprawdzaj się twoje pesymistyczne przypuszczenia — zyskasz nowych przyjaciół, o których śniłaś, bo są ci potrzebni.

**LEW:** wiele nowych spraw, dużego bezpieczeństwa, mało czasu na odpoczynku — nie na pewno się to opłaci, spróbuj wszystko zrobić jak najlepiej, i bądź skromny, wtedy zyskasz najwięcej.

**PANNA:** masz dobre rozumowanie swoich możliwości, działaj więc tak, aby nie podejmować się zbyt łatwych i zbyt trudnych zadań — nie bądź taki krytyczny wobec innych, często zrażasz, w ten sposób osoby, które byłyby ci przydatne.

**WAGA:** psychologiczne odpożyczenie, wrzeszcie dostrzeżesz nowe perspektywy, które mogą dać ci umiarkowanie — bądź rozsądny, spokojuj i praktyczny.

**SKORPION:** nie doznajasz już w działaniach innych, które nie są dla ciebie satysfakcjonujące, jeśli woli, może to być dobre odczytanie — jeśli będziesz chciał więcej, może spotkać się z rozczarowaniem, ograniczając swoje ambicje.

**STRZELEC:** wiele nowego w twym najbliższym otoczeniu, zyskasz dużo, mniej dasz sam — wstrząsanie psychologiczne, bliskiego test dla ciebie cenne, sam sobie nie zdajesz z tego sprawy, Koziorożec, ten okres sprzyja bezczynie — twojej radzie, możesz przez kilka dni być beztreści, naciężysz się życiem — nie daj się tyłki zdominować przez drobniaki, sprawy, na które najlepiej machnąć ręką.

**WODNIK:** zmiana otoczenia, odzwierciedlenie od codziennego trytu — dotrzesz do siebie, nawet jeśli nie masz urlopu spróbuj tak zorganizować sobie czas, aby odzwierciedlać, dać odpocząć swoim nerwom.

**RYBY:** ciesz się każdą małą chwilą, wykorzystaj sprzyjające okoliczności, by odprężyć wiarę w siebie i własne możliwości.

głównie Napoleona Pierwszego, Aleksandra Macedońskiego i innych”. Poproszenia jego prace zażyłowała „Przez z komunizm” oraz zakupiony przez Muzeum Rzeczypospolitej oraz olejny, przedstawiający autoportret generała w chwili, gdy brwiarszym cieniem dźwięk jestby jałowy, zszkłał dłoń od dawna uznania.

W Koborowie obszernie omawiano te kandydatury, która — co należy przynależnie — nie wywalała w nikogo, by odprężyć wiarę w siebie i własne możliwości.

Jedynie podczas kolacji rozwinęła się dyskusja na temat wadliwego barona co do korystki: była we wspomnianym obrazie.

— Niku — zapytała Nina — a twoim zdaniem kto powinien teraz zostać premierem?

— Czy ja wiem...

— Jednakże...

— Hmm... jak nie Troczyński, to może Jaszczuński...

Nieco podkomolony pułkownik, Marcella aktualnie kieliszkiem w stół.

— Nie, Nikodem, wiesz, kto powinien zostać premierem?

— Kto?

— Ty.

Zależnie mniemania. Wszystkie tećki sicerowo były na Dyman. Ten zamieszkał czole i w przekonanym, że Władca zećki polczy, burkują z niechęcią:

— Urządzać się, Wacek. Daj spokój.